

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIK MIEJSKI” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.00 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.35 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 110.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 13 maja 1925 roku.

Rok XIX.

**Zebranie Chrześc. Demokracji. Koło Wilczak - Okole.** odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m. wieczorem o godz. 6-ej w Domu Katolickim, ul. Miedza 2.

Referat na temat: „Obecne położenie polityczne a jednolity front narodowy przeciw wywrotowcom“ wygłosi p. prof. J. Kaźmierczak.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

## Jak ratować nasz handel i przemysł?

Nasz ciężki przemysł jest w rękach obcych. — Kredyt konieczny potrzebny! — Dyrektorzy przedsiębiorstw obławiają się. — Robotnik polski jest pod każdym względem doskonalszy. — Ośmiogodzinny czas pracy jest nienaruszalnym. — O uregulowanie Wisły i rozbudowę kolei.

Warszawa, 11. 5. (PAT) Posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Pos. Malinowski (Wyzw.) dowodził, że Niemcy powinny być przykładem dla nas pod względem planowej roboty w dziedzinie przemysłowej. Trudności polegałyby tylko na tym, że przemysł ciężki jest u nas w rękach obcych.

Pos. Zuławski (PPS) zarzuca Ministerstwu Przemysłu i Handlu, że stało się jedynie wykonawcą woli przemysłowców, którzy nie rozumiejąc konieczności inwestycji, poszli w kierunku wyzyskania pracy.

Pos. Roguszczyk (NPR) podkreśla, że najważniejszym zagadnieniem chwili obecnej jest kwestja kredytu dla przemysłu. Warsztaty nasze powinny być ostatnim wyrazem techniki. Na tem polu mamy dużo zaniedbań także z winy rządu, który, udzielając kredytu, nie wywarł odpowiedniego wpływu na przemysłowców.

Pos. Wierzbicki (ZLN) twierdzi, że kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych pobierają zbyt wielkie wynagrodzenie. Sytuacja byłaby rozpaczliwa, gdybyśmy nie zachowali całego szeregu dodatnich czynników, do których przedewszystkiem zalicza się robotnik polski, który jest inteligentny, pomysłowy, twórczy i łatwo znaleźć z nim modus vivendi. Jeżeli przejdzie się do naszego kierownictwa przemysłowego, to zdolność twórcza przemysłowca i inżyniera polskiego są znane na całym świecie. Jesteśmy w ciężkiej sytuacji i to dlatego, że wojna i inflacja zburzyły nasz majątek narodowy i zniszczyły nasze źródła dochodów.

Minister Przemysłu i Handlu p. Kiedroń, dowodził, że zarząd przedsiębiorstw państwowych nie jest zły. Co do zagadnienia czasu pracy, to p. minister jest za ścisłym przestrzeganiem ustawy. Ustawa o dniu pracy jest święta i nie może być naruszona. Ustawodawstwo w pewnych warunkach daje Radzie Ministrów prawo w razie konieczności państwowej pewnego odchylenia od ustawy na 3 miesiące. Warto się zastanowić, czy nie zachodzi teraz w ciężkim kryzysie, jaki przeżywamy, ta konieczność państwowa.

Zkolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Robót Publ. Sprawozdawca pos. Romocki (Chr. Dem) oświadcza, że zachodzi już teraz potrzeba ustalenia programu głównego robót publ. w zastosowaniu do uposażenia naturalnych kraju. Program ten powinien obejmować przedewszystkiem regulację głównej arterji komunikacyjnej Wisły, która jest realnym środkiem łączności gospodarczej trzech dzielnic Polski. W zakresie melioracji odłogiem niemal leży sprawa osuszenia Polesia. Dalej musi wejść w program budowa państwowych dróg bitych. W miarę powiększania programu robót staje się rzeczą coraz pilniejszą oddanie pewnych robót samorządowi wojewódzkiemu i powiatowemu.

Wiceminister Robót Publ. Rybczyński wyjaśnia, że dopiero teraz zrównoważenie budżetu pożyczki zagraniczne i pewne zwiększenie oszczędności wewnętrznych umożliwiają podjęcie inwestycji na szerszą skalę.

## Ratyfikacja Konkordatu.

Z Rzymu donoszą:

Dnia 8. maja, to jest w dzień św. Stanisława, Ojciec Święty Pius XI. ratyfikował Konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

## Żydowski projekt p. Thugutta.

Zarządzanie kresami za pomocą języka żydowskiego. — Dyskusja nad tym projektem będzie trwała pół roku.

Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Wczoraj w prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie komitetu politycznego dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych. Na posiedzeniu ten wicepremier Thugutt przedstawił projekt zarządzeń obejmujących niemal wszystkie dziedziny życia publicznego na kresach. Projekt p. Thugutta

zawiera przeszło 50 punktów i przewiduje, że sama dyskusja nad nim potrwa pół roku.

W jakim kierunku idzie projekt p. Thugutta świadczy fakt, iż zamierza on do sądownictwa i administracji wprowadzić język żydowski obok ukraińskiego i białoruskiego.

## Zdrajcy postowie skazani na więzienie.

Trzech szelmów bronilo aż dwunastu adwokatów.

Równo, 11. 5. (PAT) W tutejszym sądzie okręgowym toczył się od 6 do 10 maja włącznie proces posłów Pawła Wasyńczuka, Czuczumaja i Sergiusza Kozickiego. Kozicki oskarżony był z art. 129 kodeksu karnego, Wasyńczuk i Czuczumaj z art. 129 i 154 k. k. W procesie brał udział liczny zastęp świadków oraz 12 obrońców, m. in. senator Karpiński, dr. Dawidziak i Hankiewicz ze Lwowa. Licznie reprezentowana była prasa ruska i żydowska. Na wniosek

prokuratora sprawę postanowiono rozprawy przy drzwiach zamkniętych, pozwalając pozostać na sali jedynie trzem mężom zaufania oskarżonych. W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 13 po południu zapadł wyrok, mocą którego Czuczumaj skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia, Wasyńczuk — 1 rok ciężkiego więzienia i Kozicki — na 1 rok więzienia, zamienionego na dom poprawy. Jako środek prewencyjny zastosowano do wszystkich oskarżonych kaucje.

## Hindenburg w Berlinie.

Witały go sztandary cesarskie.

Berlin, 11. 5. (PAT).

Dzisiaj o godz. 1 po południu marszałek Hindenburg w towarzystwie syna i kilku urzędników opuścił Hannover, udając się do Berlina. W imieniu władz miejscowych na dworcu złożył mu życzenia były minister Noske.

Marszałek Hindenburg przybył do Berlina o godz. 6. Na dworcu w Szarlottenburgu oczekiwali go kanclerz i inni ministrowie Rzeszy, którzy też wraz z marszałkiem udali się w samochodach do pałacu kanclerza przy ul. Wilhelma, gdzie Hindenburg spędził kilka dni aż do ukończenia robót nad odnowieniem pałacu prezydenta republiki. Na przestrzeni między dworcem a pałacem kanclerza, wynoszącej około 6 km. ustawili się delegacje związków i szkoły oraz tłumy publiczności, sięgające około 200 tys. osób. Republikanie powstrzymali się od udziału w manifestacji. Ustawione na drodze delegacje nosiły barwy tylko dawnego cesarstwa, natomiast na budynkach rządowych powiewały flagi o barwach republikańskich. Przejazd z dworca na ul. Wilhelma odbył się bez żadnego incydentu. Tłumy witały przejeżdżającego marszałka okrzykami: hoch i śpiewem: Deutschland über Alles.

Berlin, 11. 5. (PAT) Z okazji przyjazdu Hindenburga do Berlina pisma popołudniowe zamieściły szereg artykułów powitalnych. Większość pism prawicowych wyraża nadzieje, że wybór nowego prezydenta przyniesie okres wewnętrznej spokoju i osłabi spory polityczne, dzielące obecnie naród niemiecki.

„Vorwärts“ przypomniawszy, że podczas ostatnich wyborów większość ludności Berlina głosowała na Marxa, pisze: Znaczna większość ludności Berlina nie bierze udziału w dzisiejszej manifestacji. Jej liczba jest już demonstacją. W szeregach jej znajdują się masy pracujące, które strzedz będą republiki i konstytucji.

### Pociąg najechał na autobus.

11 pasażerów zabitych.

Berlin, 11. 5. (PAT) Wczoraj wieczorem pociąg pospieszny Frankfurt — Sztuttgart najechał koło Mannheim na autobus osobowy, zabijając 11-u ludzi, raniąc ciężko 4. Powodem katastrofy podobno jest niezamknięcie bariery.

## Znów ustąpienie

p. Thugutta?

Czy to się w tym roku jeszcze skończy? Ile razy p. wicepremier już ustępował..

Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) W kuluarach sejmowych ponownie zaczęły krążyć pogłoski o ustąpieniu p. Thugutta. Pogłoski te znajdują potwierdzenie w artykułach, jakie od pewnego czasu pojawiają się w prasie lewicowej. Artykuły te uzasadniają konieczność ustąpienia p. Thugutta.

Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Opowiadała w sejmie, że Klub Pracy, do którego p. Thugutt zgłosił swoje przystąpienie miał od p. wicepremiera zażądać ustąpienia z rządu.

(Groźenia p. Thugutta ustąpieniem z rządu trwają w odstępach regularnych 2—3 dni. Gdybyśmy chcieli podawać wszystkie odmiany tych pogłosek, to mielibyśmy codziennie 1 stronę wiadomości o ustąpieniach p. Thugutta. Rzeczy te są już b. niepoważne, a najbardziej niepoważny staje się p. Thugutt. Nie można 100 razy ustępować i się znów namyślać. — Red.)

Poseł Witos o Sejmie.

Warszawa, 12. 5. (PAT) (tel. wł.) Dzisiejszy „Kurier Polski“, ogłasza wywiad z posłem Witosem, który m. in. wyraził się, że przy obecnych stosunkach w sejmie nie może być mowy o przystąpieniu do realnej pracy. Zdaniem posła Witos przyczyną się do tego z jednej strony stanowisko stronnictw Jedności Narodowej, z drugiej strony „Wyzwolenia“ przeszkadzającego w wprowadzeniu reformy rolnej, która to sprawa niewątpliwie przyspieszy rozwiązanie. Według przewidywań p. Witos nastąpi to na wiosnę.

Echa tragedji wileńskiej.

Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Z Wilna telegrafują, że wśród młodzieży szkolnej dokonano licznych aresztowań w związku z pogłoskami o gotującym się nowym zamachu na dyrektora gimnazjum Biegańskiego. Część aresztowanych natychmiast zwolniono.

Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Celem znajomością się z stanem szkolnictwa na Wileńszczyźnie w związku z wypadkami, wyjeżdża w najbliższym czasie do Wilna p. Stanisław Grabski, minister oświaty.

Bolszewicy skazują policjantów na śmierć.

Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że skazano tam na śmierć polskich policjantów, nazwiskiem Rupko i Abramowicz, którzy przeszli granicę koło Mińska i usiłowali nawiazać z żołnierzami czerwonej armji rozmowę o polityce.

Nieszczęście na morzu.

100 osób utonęło na okręcie japońskim. Japoński okręt, który regularnie krąży między Szanghajem a Jokohama zatonał wczoraj podczas strasznej burzy. Cała załoga okrętowa wraz z pasażerami w liczbie około 100 osób zginęła.

## List z Krakowa.

Z pobytu prezydenta Rzeczypospolitej. — 3 maj a obchód socjalistyczny. — Uroczystość chrześcijańsko - społecznych organizacji. — Z teatrów.

(Koresp. wł. „Dzienn. Bydgosk.”)

Przyjazd i pobyt w naszym mieście prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 8 bm. stał się prawdziwym świętem narodowym, w którym cała ludność polska wzięła liczny udział. Do podniesienia nastroju świątecznego przyczyniło się niewątpliwie i to, że przyjazd p. prezydenta nastąpił z okazji poświęcenia sztandaru 5 pułku saperów, pułku, który cieszy się wielką sympatją miasta.

Sympatja Krakowa do saperów datuje się jeszcze z czasów zaborczych, kiedy to oddziały saperów, czyli pionierów, z prawdziwym poświęceniem spieszyły z pomocą i ratunkiem miasta i jego mieszkańców w czasie dość częstych powodzi. Święto pułku saperów stało się poniekąd świętem całej ludności Krakowa. Oddziały 5 p. saperów walczyły bohaterstwo na wszystkich frontach.

Przyjęcie p. prezydenta było bardzo serdeczne. Wzdłuż ulic, które przejeżdżał, stały gęste tłumy ludności, wznosząc na cześć jego okrzyki. Przyjazd najwyższego dostojnika państwowego dał sposobność do manifestacji patriotycznych, zwłaszcza na cześć wojska w czasie defilady. Bo też warto było patrzeć na owe kroczące w zwartych szeregach kolumny piechoty, grozę budzące paszcze armat, oddziały dzielnego pułku kolejowego, sprzęt wojenny saperów (łódki, pontony i t. p.), wreszcie wspaniałe szwadrony szwoleżerów i ułanów.

Wspaniałe również wypadł hołd młodzieży, złożony p. prezydentowi. Niestety burza, która przeszła nad Krakowem, uniemożliwiła złożenie hołdu na błoniach. Trzeba było ograniczyć się do sali „Sokoła”, w której zgromadziły się liczne delegacje młodzieży szkół powszechnych, średnich, akademickich i skautów. Przybywającego prezydenta przyjmowano owacyjnie. Zapewne i dostojny gość musiał się czuć dobrze w gronie tych, którzy są przyszłością narodu, którzy mają ugruntować na zawsze niepodległość ojczyzny.

Nieba nie były laskawe dla Krakowa w dniu 3 maja. Program komitetu obchodowego musiał uleść znacznej zmianie, a to z powodu ulewnej deszczu. Odpadło nabożeństwo polowe na błoniach, a odbyło się tylko w Kościele N. M. P. Nie doszło też do odbycia projektowanej na błoniach zabawy ludowej. Natomiast nie doznała przeszkód zabawa dzieci w sali Starego Teatru. Udział ludności w uroczystościach był mimo pory deszczowej bardzo liczny, co jednak świadczy o narodowym jej poczuciu.

Tegoroczne czerwone „święto”, dzień 1 maja, wypadł bardzo skromnie. Od szeregu lat jestem w Krakowie świadkiem socjalistycznego obchodu w dn. 1 maja i muszę stwierdzić, że coroku jest on skromniejszy, nie co do programu, ale co do ilości uczestników. Obchód tegoroczny chyba mógł przekonać prowadzących socjalistycznych, że ich wpływy w Krakowie coraz bardziej zanikają. U szczytu potęg stał socjalizm w owych tragicznych dniach listopada r. 1923, kiedy to pokusili się socjaliści o władzę w Krakowie. Wypadki listopadowe ostudziły jednak zapal nawet bardzo radykalnych zwolenników Marksa, spowodowały kurczenie się szeregów socjalistycznych, a tegoroczny obchód 1 maja był widocznym dowodem upadku.

Podobnie marnie wypadł 1 maj w innych miejscowościach Małopolski. Okazuje się z tego, iż robotnik polski, po latach zaćmienia umysłowego, wraca do rozumu i precz odrzuca utopijne hasła socjalistyczne.

W niedzielę, 17 bm., obchodzić będą krakowskie organizacje chrześcijańsko - społeczne podwójną uroczystość: 34 rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum” przez papieża Leona XIII, oraz poświęcenie sztandaru „Polskiego Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych”. Święcenie rocznicy Encykliki „Rerum novarum”, która stanowi

fundament ruchu chrześc. społecznego, wprowadzono w Małopolsce, a zwłaszcza w Krakowie od lat kilku. Uroczystość tegoroczna zapowiada się tem wspaniałej, że łączy się z ową drugą, tj. z poświęceniem sztandaru: „Polskie Zjednoczenie chrześc. związków zawodowych” jest pierwszą w b. zaborze austriackim organizacją zawodową katolickiego ludu robotczego. Założone w dniu 6 maja 1906, a więc przed 19 laty, aż do obecnych czasów walczy coraz skuteczniej z przewrotną agitacją socjalistyczną, skupiając w swoich szeregach kilkanaście tysięcy polskich, chrześcijańskich robotników. „Polskie Zjednoczenie chrześc. związków zawodowych”, z siedzibą w Krakowie, rozpoczęło w r. 1919 w b. Kongresówce pracę organizacyjną, którą w dalszym ciągu prowadzi tam Chrześc. Zjedn. zawod. z siedzibą w Warszawie. Poświęcenie sztandaru zasłużonej w b. zaborze austriackim organizacji zawodowej będzie zapewne poważną manifestacją na rzecz ruchu chrześcijańsko - społecznego.

Teatr miejski im. Słowackiego wystawia komedię Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”. Krytyka przyjęła sztukę dość wstrzemięźliwie. Tekst nie

usprawiedliwia reklamy, jaka tej sztuce nadano w Warszawie. Publiczność warszawska, która na 60 przedstawieniach zachwyca się „Przepióreczką”, ma widocznie inne gusta. Lubi przesadę i nieprawdopodobieństwa, co nie jest właściwością krakowskiej publiczności teatralnej. Na deskach teatru krakowskiego ratuje sztukę jedynie znakomita gra artystów Szymańskiego, Jednowskiego, Kossockiej, Miarczyńskiego.

Niemniej tragedia Szekspira „Juliusz Cezar” nie znalazła zapachu wśród Krakowian. Być może, że ludziom, którzy przeżyli wielką wojnę, patrzyli na setki tysiące morderstw i kalectw, nie imponują morderstwa w tragedii szekspirowskiej. Artyści grali dobrze, ale przy bardzo mało wypełnionej sali.

Operetka „Nowości” wystawia sztukę Waltera Kollo p. t. „Trzy stare pudła”. Wesola treść i doskonała gra aktorów z p. Gistedt, jako primadonna na czele, zapewniają tej operetce dłuższe powodzenie. Również liczna frekwencja ciesza się nieśmiertelnym „Manewry jesienne”, które choć często grane w Krakowie, zawsze są mile widziane.

Zabrzeński.

## Sejm i ministrowie — inwigilowani?

Min. Ratajski podejrzany?

Jak ciężka i niezdrowa stała się atmosfera we Warszawie wskutek ostatnich zajęć w policji politycznej, świadcza o tem następujące telegramy lwowskiej „Gazety Porannej”, które powtarzamy naturalnie na odpowiedzialność wspomnianego dziennika.

**Warszawa.** Kraży pogłoska, że odpowiedni wydział policji politycznej miał dać polecenie, aby listy niektórych posłów, oraz listy wysyłane przez niektórych posłów, oddawać do cenzury. To polecenie miało też dotyczyć listów niektórych dygnitarzy rządowych.

Wiadomość ta spowoduje kluby poselskie do dalszej akcji dla wyjaśnienia

tego i dlaczego wydawał rozkazy inwigilowania poczty sejmowej.

Jako pewne curiosum przytaczają w kularach sejmowych pogłoskę, że pewne czynniki policji politycznej rozciągają czujną opiekę nie tylko nad działaczami radykalnymi, ale także nad ministrem spraw wewn. Ratajskim, którego listy są podobno otwierane przez policję polityczną, jakoteż nad ministrem Thugutem, którego telefon podobno jest podsłuchiwany.

Zapytany o to przez naszego korespondenta min. Thugutt oświadczył żartobliwie, że tajemnicę nie posiada, a gdyby je posiadał, to nie wygłaszałby je przez telefon.

Dr. Teodor Brandowski.

## Mieszczanństwo Polskie w okresie Konstytucji 3. Maja.

III.

Zanim przyszło do wulkanicznej katastrofy, która całą Polskę ostatecznie na trzy części rozszarpała, zaczęły się w różnych punktach ziem Rzeczypospolitej wznosić dymy gryzące i opary zapowiadające bliskie niebezpieczeństwo. To posłowie przeciwni konstytucji rozjeżdżają się po prowincjach, aby pociągnąć za sobą obywatelstwo i zawichrzyć umysły skostniałe w wiekowej formie nierządu. To garstka pozostałych w Warszawie posłów hamuje normalny tok dalszych obrad sejmowych przemówieniami, wyrażającymi niezadowolenie z dokonania tak doniosłego aktu. To zawiązuje się konspiracja i hetman Branicki układa plan porwania króla. To są bunty ludności rusińskiej, groźące wskutek sprawy dyzunnickiej, a miało wskutek opieki rosyjskiej nad dyzunitami i dysydentami Rzeczypospolitej, opieki, zagwarantowanej poprzednimi traktatami, a obracanej na szkodę Polski zwłaszcza w tym czasie, kiedy ona spokoju i skupienia wewnętrznego najbardziej potrzebowała. To wreszcie niepokoje i bunty wśród chłopów, spowodowane fałszywą interpretacją ustaw konstytucyjnych, niedostatecznym rozszerzeniem zasad wolności i równouprawnienia w stosunku do tej najbardziej upośledzonej warstwy narodu polskiego.

Wśród tych wszystkich dysonansów wysuwa się też na pierwszy plan sprawa mieszczańska. I miasta powiększają ferment, wywołany Konstytucją 3 Maja. Dobrodziejstwa prawa z 18 kwietnia r. 1791, które weszło do artykułu III ustawy rządowej, służyły tylko mającym przywileje lokacyjne miastom niegdyś królewskim, obecnie przezwanym wolnemi. Nie rozciągały się one na te królewskie, które wprawdzie

nosiły nazwę miast, lecz przywilejów lokacyjnych nie miały. Nie przysługiwały również miastom prywatnym, zarówno duchownym, jak świeckim, podlegającym zwierzchnictwu dziedziców. Rozległe swobody miast wolnych wywołały wśród pozostałych, zarówno królewskich, jak dziedzicznych, zabiegi około pozyskania dobrodziejstw prawa kwietniowego. Kilkanaście miast duchownych wniosło do sejmku podanie o rozciągnięcie na nie prerogatywy artykułu III konstytucji. Toteż na sesji 30 maja r. 1791 Sołtyk krakowski i Zakrzewski poznański poseł wystąpił z projektem przypuszczenia wszystkich miast duchownych do praw wolnych. Projekt wzięto pod rozwagę. Prawo z 18 kwietnia pozwalało miastom dziedzicznym zamieniać na „lokalne” przez nadanie mieszkańcom ich ziemi na własność. Gdy król na prośbę samego dziedzica wystawiony przez ostatniego „instrument lokacyjny” zatwierdził, miasto prywatne wchodziło w poczet wolnych. Wielu panów czyniło to dobrowolnie z czystej intencji pod wpływem uniesienia i zapachu dla nowej formy rządu. Niektórzy kazali sobie za taki „instrument lokacyjny” dobrze zapłacić, n. p. miasto Rawicz dało na to aż trzy miliony złotych swemu dziedzicowi. Przeważnie jednak miasta upośledzone dochodziły praw swoich wynajdywaniem zapomnianych dawno i zaprzepaszczonych przywilejów lokacyjnych, lub też uciekały się do różnych wybiegów celem uzyskania swobod, a wreszcie buntowały się i stawiały zbrojny opór.

Zniecierpliwieni wreszcie i dotknięci w swoich dotychczasowych prawach panowie zwrócili się wprost do sejmku o zapobieżenie dalszym tego rodzaju wicherzom. Sejm wobec fermentu mieszczaństwa zachowywał się początkowo biernie. Wkrótce jednak dla powściągnięcia rozruchów zmuszony był wydać „Ostrzeżenie względem egzekucji prawa o miastach wolnych” podług projektu Niemcewicza ułożone, ponadto, aby uciszyć rozgoryczenie szlachty, powziął uchwałę znoszącą dotychczasowe nadania i glejty dla miast dziedzic-

nych, a dnia 5 lipca ogłoszono jeszcze w sprawie miast osobny uniwersał królewski, określający jak najdokładniej obowiązki miast nie podpadających pod ustawę konstytucyjną, i zredagowany w duchu interesów szlachty. Usmierzył też on rozruchy mieszczan nie tylko przez jasne sformułowanie obowiązków, ale i przez zapowiedź uregulowania tych stosunków z czasem na drodze prawodawczej. Nie wszędzie jednak i nie zaraz to się udało. Tu i ówdzie panowało jeszcze wśród mieszczan wzburzenie, a słabym echem te rozruchy odbiły się nawet w rok później. Naogół przecież miasta poczęły o przywileje swoje zabiegać na drodze prawnej pod dopuszczalną formą, odnowienia t. j. t. zw. renovatio, co zresztą władze rządowe traktowały jak najżyczliwiej. To przychylnie stanowisko wpływało z przekonania stronniactwa konstytucyjnego, że mieszczanie są sprzymierzeńcami w pracy około utrzymania ustawy rządowej i niepodległości państwa. Poseł rosyjski Bulhakow donosił dworowi swemu, że w Warszawie powzięto zamiar po reasumpeji sejmku 15 września 1791 roku wprowadzić na posiedzenia mieszczan zbrojnych dla poskramiania przeciwników konstytucji. Hetman Branicki hał się ich okrutnie. Hugo Kollataj w czasie agitującego się w lipcu spisku malikontentów dodawał królowi odwagi przypomnieniem, że ma obowiązanych sobie 100 000 obywateli warszawskich. Ujmowały też króla ofiary mieszczan, składane w broni i pochopność ich do służby wojskowej. Myślał nawet o zrealizowaniu projektu Sołtyka krakowskiego, który chciał utworzyć milicję miejską i wniósł na sesji sejmowej 10 maja w tymże duchu zredagowany wniosek. Te zamiary i wielkie pufalenie się z mieszczanami brano za złe królowi a za granicą gorszono się wielce tak, że, kiedy król uskarżał się przed ministrem pruskim na oszczerstwa, jakie nań rzucano wobec dworu berlińskiego i wiedeńskiego, jakoby odgrywał rolę obrońcy i podszczuwacza demokracji, tenże minister odpowiadał mu, iż do podobnych podejrzeń upoważniają pozory i przypomniał mu bywanie i zachowanie się na obiadach mieszczańskich, gdzie raz całował kupców, a ci go podczas uścisków obliwali go winem. Zresztą posłowie cudzoziemscy upatrywali naciągawstwo rewolucji francuskiej we wszystkich blahostkach nawet, a z konstytucją p. t. „Gotowość do obrony” związali podejrzeń o uzbrojeniu mieszczaństwa i ludu.

Tymczasem nadeszła nieuchronna katastrofa. Wojska rosyjskie wtargnęły do niezajętych obszarów Rzeczypospolitej zawiązała się konfederacja Targowicka i najpiękniejsze dzieło XVIII wieku: Konstytucja 3 Maja, rozwiała się w dym jak czeze mamidło pod złojnym przymusem Rosji i pod wpływem zamętu, jaki wprowadziła konfederacja Targowicka. Nieszczęśliwe miasta, zaczynające oddychać po tyłu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stały się pierwsze ofiarą niegodziwych konfederatów. W zagoniętych mózgach swoich przywrócone podług najściślejszej sprawiedliwości prawa miastom, poczytali konfederaci za obalenie wszystkich prawideł republikańskich. Uchylił więc prawa od sejmku konstytucyjnego miastom przyznane, skasowali wybrane po dług tych praw magistraty, szlachtę, która przyjęła prawo miejskie, oskarżyli o znieważenie klejnotu szlacheckiego i od wszystkich urzędów usunęli Wygnali plenipotentów miejskich z komisji skarbowej, z policji, z trybunału, z assesorji, wymawiając miastom: iż uganiały się za mamiącym cieniem dostojności w magistraturach krajów., nigdy im użytecznego, a szlachcie tylko samej służącego przywileju. A tak zasmucone i upodlone miasta, rokosz targowicki przysięga do posłuszeństwa sobie, jakby prawej władzy narodu, obowiązał. I na tym momencie kończą się wywalczone swobody miast, gdyż zgasła bezpowrotnie jasna zorza Konstytucji 3 Maja, nie spełniwszy na wieki całej wyznaczonego zadania. Ziarno jednak posiane, choć zamarło w okresie długiej niewoli wydało swój plon i stało się zadatkami przyszłego szczęścia w wolnej, niepodległej Polsce.

## List z Anglii.

Mac Donald i jego zaprasowany fałd na spodniach. — Kapelusze demokratyczny. — Deputacja kobiet angielskich do Rosji. — Sierociniec katolicki w Odesie. — Odezwa, wykazująca że Bolszewicy chcą odchrześcijanizować Rosję.

London, w maju.

Mac Donald, były prezydent gabinetu socjalistycznego (Labour Party), wystąpił z wielką mową programową na majowym zebraniu socjalistów. Uchodził on za najrozsądniejszego i za najpoważniejszego z socjalistów angielskich i w rzeczy samej jest niepoślednim umysłem. W mowie swej starał się usprawiedliwić swoich przyjaciół, którzy uchwalili byli złączyć w jedno trade-uniony angielskie ze związkami zawodowymi rosyjskimi. Więc naprzód usiłował oczyścić Sowjetów z zarzutu, że wymordowały 6 i pół miliona ludzi nienależących do organizacji komunistycznych. „Wszystkie rewolucje na świecie kapwały się we krwi — mówił — krwawa była nasza angielska rewolucja w XVII wieku, krwawa była francuska w XVIII wieku, a że rosyjska w XX wieku była najbardziej krwawa ze wszystkich, to dlatego, że Moskale są jeszcze napojeni dzikim narodem. Ale pomału to się utoży. Za lat kilka Rosja będzie miała cara, boć przeciw niepodobna mniamać, że między komunistami nie znajdzie się żaden, który nie weźmie wszystkich za łeb. A gdy na czele Rosji stać będzie car, wtedy jej trade-uniony będą tak podobne do naszych, że nawet nasi torysi nie będą mieli nic przeciw temu, żebyśmy szli ręką w rękę z nimi. Ale jednego winniśmy się wystrzeżać, oto łącząc się z rosyjskimi związkami zawodowymi nie powinniśmy obracać się plecami do związków zawodowych francuskich i niemieckich. I odczytać się podejrzliwości. Czy panowie uwierzyli, że mnie nasi towarzysze podejrzewali o to, że przeszedłem do obozu torysów? A wiecie z jakiego powodu? Oto na jakąś uroczystość, na której być musiałem jako minister, wzięłem nowe spodnie, które miałły świeżo i mocno zaprasowany fałd przez krawca. Na uroczystości fotografowie zdejmowali z nas fotografie dla pism ilustrowanych. Owóż na wszystkich tych fotografiach widać było wyraźnie ten zaprasowany fałd na moich spodniach. I czy uwierzyli, że fałd ten wzbudził podejrzanie, iż już nie jestem demokratą i że przechyłam się do obozu kapitalistów i torysów? Na jak kruchych podstawach budują ludzie opinie o swoich bliźnich... Zarzucono mi także, że kupiłem sobie nowy kapelusz. Kupiłem nowy, bo mi mój stary zamieniono w szatni na jakiś inny, ciasny mi na głowę; z tego nowego kapelusza wyniosłem wniosek, że zostałem burżujem. Pytam, ile lat powinien mieć kapelusz, aby głowa, którą okrywa, była dość demokratyczna i wolna od podejrzeń o burżuizmo?

Trade-Uniony tutejsze wysłały deputację kobiet do Rosji. W Leningradzie przywitano je w przystani deszczem kwiatów i słodczy. Prezydentka robotnic rosyjskich w przemowie angielskiej, literackim językiem i z doskonałym akcentem wygłoszonej, oświadczyła Angielkom, że wjeżdżają do kraju, w którym kobiety nie tylko są zupełnie równouprawnione z mężczyznami, ale który nadto jest „pierwszą na świecie republiką robotniczą”. Na to Angielki odpowiedziały, że przyjeżdżają, aby się naocznie przekonać, ile pięknych rzeczy dokonała republika sowiecka i odetchnąć powietrzem prawdziwie proletariackim. Powietrzem tem nie oddychały one dotąd nigdy, więc gdy wrócą do Anglii opowiedzą, jak ono smakuje i opiszą, co dokonały „nasze siostry rosyjskie”.

Następnie przemawiał p. Tomsy, bardzo sprytny żyd, ten, który przeprowadził myśl zła trade-unionów angielskich z rosyjskimi w jedną całość. Oświadczył on, że jeżeli robotnicy angielskie łączą się z robotnikami rosyjskimi, to ta armia złożona z 12 milionów kobiet, pokona świat cały i wszędzie zaprowadzi — jakie są w Rosji — rzędy proletariatu, rzędy bezwzględnej swobody i bezwzględnej równości obu pici.

A jak wygląda ta bezwzględna proletariacka swoboda, dowiadujemy się z korespondencji, którą otrzymał „Times” z Odessy. Okazuje się, że dwaj księża jezucici, przebrani za kupców, zdołali od strony Rumunji dotrzeć do Odessy i tam w porozumieniu z katolickimi rodzinami miejscowymi założyli w Odessie potajemny sierociniec (orfelinat). W sierocinicy tym wykładano dzieciom religię katolicką, uczono pacierza, przygotowywano do pierwszej komunji, uczono czytać i pisać po polsku i po rosyjsku. Trwało to kilka miesięcy, wreszcie wykryto sierociniec. Obu księży, pewnego Francuza, p. Tonque, i pewną Polkę, p. Baysel skazano na zaciemnienie umysłów dziecięcych przez nauczanie ich „bzdurstw religijnych” i za torturowanie ich serc przez wpajanie przesądnych strachów o piekło i o życiu zagrobowem, na dwa lata więzienia i pozbawienie praw stanu przez trzy lata, księdza Dembka za nauczanie czytania i pisanie po polsku na rok więzienia, a innych oskarżonych za dostarczenie lokalu na sierociniec i za dawanie schronienia księżom jezuitom na kilka miesięcy więzienia i na kary pieniężne.

To też z uznaniem podnieść należy, że tutejszy światowy związek ewangelicki (World's Evangelical Alliance) wydał teraz odezwę, w której powiada: „Świat chrześcijański musi stanowczo potępić te usiłowania, jakie czyni republika sowiecka, aby odchrześcijanizować naród rosyjski. Według zgodnych raportów Sowjeti wymordowały dotąd przeszło 8000 kleryków prawosławnych i katolickich, a w miejsce religii chrześcijańskiej, która ratowała lud rosyjski od rozpaczli i zbydlenia, dają mu ateizm, który nie jest w stanie uratować człowieka od żadnych zbrodni duchowych. Ta działalność Sowjetów jest tem niebezpieczniejsza, że szerzą one propagandę poza granice swojej republiki i dzia-

ają na gruncie międzynarodowym. Z tego powodu wszystkie narody chrześcijańskie, do jakiegokolwiek należą pozytywnej religii, muszą zgodzić się solidarnie wystąpić przeciw temu wspólnemu wrogowi całego chrześcijańskiego świata, przeciw bolszewizmowi”.

### Samolotem do bieguna.



Amundsen, którego przygotowania w roku ubiegłym do lotniczej wyprawy polarnej śledzieliśmy z taką uwagą dzieląc jego nadzieje i rozczarowania, uczynił już ostatnie zarządzenie wyprawy w kraje, gdzie słoneczne promienie nie są w stanie rozproszyć wiecznych mrozów. Dwa statki norweskie Farm i Hobby w dniu 9 kwietnia opuściły port w Trömsø wioząc na wyspę Szpicberg dwa wodnopłotowce Dorniera z silnikami Rolls-Royce Eagle po 360 MK. Na płotowcach tych wyruszy wielki badacz nieznanych krain biegunowych ze swymi czterema towarzyszami w podróż powietrzną ponad biegunem północnym i przeleć ma do Alaski przestrzeń około 3500 km. bez lądowania w lodowatym państwie nigdy niezachodzącej zorzy.

## Sowiecka ofenzywa przeciwko uczonej i literatom.

Pracownicy umysłowi, a w szczególności uczeni, profesorowie, pisarze i inne kategorie twórców kultury rosyjskiej, należą — jak wiadomo — do zastępców najbardziej pokrzywdzonych i prześladowanych w „robotniczo-wiśnińskim” państwie czerwonym. Prócz prześladowań natury politycznej (za przekonania, poglądy kontrrewolucyjne itd.) rząd sowiecki stosuje wobec pisarzy — z wyjątkiem niewielkiego grona „prowodników ducha proletariackiego” — szereg szykan wszelkiego rodzaju, uważając całą warstwę literatów i uczonych za pasażerów, za klasę, która nie może się cieszyć przywilejami i udogodnieniami ustalonymi dla żywciołów pracujących. Pisarzy i wogóle pracowników umysłowych uznano za „burżuasę”, której życie powinno stać się męczarnią pod każdym względem.

Ostatnio wydano rozporządzenie, mocą którego każdy, trudniący się „literaturą” lub wogóle należący do zawodowych pisarzy, musi wykupować bardzo wysoko opłacany „patent” na swój przemysł, pozatem płacić nieskończoną ilość rozmaitych podatków, wielokrotnie prze-

wyszających „dochody” nawet jak najgłośniejszego pisarza lub literata w Rosji współczesnej. Wystarczy zaznaczyć, że roczny „patent” dla literata „3 kategorii” (tj. podrzędnej), a zajmującego się tłumaczeniami z języków obcych wynosi ponad 400 rubli zł. w półroczu, tj. ponad 1050 zł., prócz innych podatków.

Nie dziw, że większość tych literatów, nie będąc w stanie wytrzymać takiego obciążenia, woli zaniechać swej działalności literackiej. To jednak nie wystarczy — gdyż raz wykupiwszy taki „patent”, literat musi go dalej opłacać co pół roku, aż do chwili, kiedy „finodzia” (tj. urząd skarbowy) stwierdzi, że dany literat „ostatnie i na zawsze porzucił pracę literacką... Pozatem literat powinien złożyć oficjalną pisemną deklarację zobowiązując się „wiecej nigdy nie pisać”. Literatowi zaś celem zapobieżenia „nadużyciom” wzbrania się nabywania papieru i atramentu (z wyjątkiem koniecznej ilości do użytku domowego), aby pozbawiony tych nieodzownych „akcesoriów”, nie mógł dalej uprawiać „przemysłu literackiego” bez opłaty patentowej.

### Kują żelazo, póki gorące...

Z Prus Wschodnich donoszą, że skutkiem rozporządzenia rejencji odbyły się nabożeństwa żałobne w ewangelickich i katolickich kościołach całej prowincji i to za ofiary katastrofy kolejowej pod Starogardem.

W Olsztynie zajęły się tą sprawą naxtychmiast tak zwane „Vaterländische Verbände”, organizacje nacjonalistyczne i antypolskie, które urządziły po nabożeństwie zebranie protestacyjne przeciwko korytarzowi.

A więc akcja niemiecka trwa w dalszym ciągu.

### Głosy prasy polskiej w Ameryce o reemigracji.

Wychodzący w Buffalo „Dziennik dla wszystkich” w jednym z kwietniowych numerów poświęca następujące uwagi sprawie reemigracji:

„Idealści, marzący o zapakowaniu całego czteromilionowego wychodźstwa na okręty i przewiezieniu do Polski — przyszli dziś do smutnego przekonania, że trzeba się liczyć z warunkami i okolicznościami bytu. Polska ma nadmiar co roku około 450 000 ludzi, których musi eksportować jako żywy towar z kraju. Samo przez się rozumie się, że wszelka emigracja masowa do Polski udać się dziś nie może.

Tłumaczył o tem rozumnie i jasno Wacław Sieroszewski w Ameryce. Ale w ogólnym pradzie przemysłowo-markowych spekulacji o tem zapomniano.

Musimy tu w Ameryce zrozumieć, że stanowimy zamorską kolonię Polski i że mamy tylko szansę odwiedzania oiczyzny, a nie wracania do niej, gdy się raz już kraj opuściliśmy!”

### Nędza, choroby i rozpusta.

Oto główne czynniki wychowania w ochronkach dla dzieci sowieckich.

Wedle doniesień pism rosyjskich komisarz zdrowia publicznego Siemaszko przeprowadził rewizję w 20 ochronkach dla dzieci. Wyniki tej rewizji brzmią hiobowo.

W ochronkach panuje głód. Dzieci żywią się niemal wyłącznie kartoflami. Trzy razy w tygodniu otrzymują po kawałku chleba. Mleka, cukru i mięsa nie widzą wcale.

Stan higieniczny jest opłakany. Wszystkie dzieci, bez wyjątku cierpią na świerzbę, 40 proc. posiada wrzody, 30 proc. zarażonych jest chorobami nieuleczalnymi.

Ochrony nie posiadają ani łóżek, ani pościeli. Dzieci śpią na słomie rojącej się od wszelkiego robactwa. W braku koszul, chodzą w lachmanach uszytych ze starych worków, które w dodatku nigdy nie są prane. Dorastające dziewczęta śpią w jednym pokoju z 15-16 letnimi chłopcami.

Co lepsi i sumienniejsi wychowawcy zrezygnowali ze swych posad, a miejsce ich zajęli niepewni i wątpliwej wartości ludzie.

St. Brandowski.

21

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marij Skower.

(Ciąg dalszy)

Inspektor Kallath zaczął suwać po biurku papierami, jakby czegoś szukał, a równocześnie z ukosa pilnie się Skowerowi przypatrywał.

— Przedewszystkiem — rzekł przeciągając głos, jakby chciał grać Skowerowi na nerwach — będę pana prosił o rodowód. Tomasz Skower... ile lat?

— Trzydzieści.

— Urodzony?

— W Katowicach.

— Religiję rzymsko-katolickiej. Stanu?

— Żonaty.

— Ma pan dzieci?

Skower na tak naturalne pytanie pobladł jak ściana.

— Mam... córkę.

Te dwa słowa z trudem tylko wybełtał. Głos jego był zduszony, ledwo do- mieszałny.

— Zajęcie pańskie? — pytał dalej inspektor.

— Byłem do niedawna gubernierem w domach prywatnych. Obecnie jestem bez zajęcia.

— Żona pańska jest z domu?

— Baranowska.

— Jak długo pan już w Bydgoszczy zamieszkuje?

— Piętnaście miesięcy.

— Poprzednie miejsce pańskiego pobytu?

— W Buku pod Poznaniem. Byłem tam gubernierem u rady Szumlańskiego.

— To byłoby i wszystko — rzekł inspektor napozór obojętnie i przysunął lampę bliżej do Skowera.

Ten zaś, przypomniawszy sobie swoją podrapaną twarz, nerwowym ruchem odsunął się od biurka.

— W jakim celu zatem pan inspektor wzywał mnie do siebie?

— Chciałem się dowiedzieć, gdzie obecnie przebywa żona pańska? — spytał Kallath, prostując się na krześle i patrząc uważnie w twarz Skowerowi.

Ale Skower, przygotowany już na takie lub podobne pytanie, nie stracił przytomności, tylko odparł spokojnie:

— A gdzieżby miała być? W domu, bo chora.

— Kiedy pan ostatni raz w domu byłeś?

— Wczoraj wieczorem — odpowiedział Skower już o całą skalę zniżonym głosem.

— W jakim stanie ją pan wczoraj zostawił?

— W bardzo kiepskim. Gdy odchodziłem, gorączkowała...

— A czemu pan od wczoraj do tej pory nie byłeś w domu?

— Miałem zajęcie.

— Gra w karty nie jest tak koniecznym zajęciem. Jeżeli ma kto chorą żonę w domu, jak pan...

— Panie inspektorze — przerwał Skower gwałtownie — proszę mi powiedzieć, o co właściwie chodzi, bo tem kołowaniem nie dojdziemy do końca.

— Niech będzie i tak. Otóż chcę wiedzieć, gdzie się od wczorajszego wieczora podziałła żona pańska?

— Moja żona?... alboż ona zginęła?

Inspektor zmierzwił Skowera zimno i rzekł z naciskiem:

— Zginęła, a wiele rzeczy zdaje się wskazywać na to, że pan jeden będzieś znał obecne miejsce jej pobytu.

— Nie znam i przypuszczam, że powinna być w domu. Ale teraz i ja chciałbym wiedzieć, czego panowie chcecie od mej żony?

— Panie Skower, mówiłeś pan, że kołowanie nie doprowadzi nas do celu, a teraz sam unikasz pan odpowiedzi na moje tak proste pytania. Otóż zadam panu jedno pytanie, tylko proszę mi na nie jasno odpowiedzieć, bo tę odpowiedź pańska zaciągnę do protokołu.

— O cóż zatem chodzi?

— Opowiedz mi pan dokładnie, wśród jakich okoliczności opuściłeś pan wczoraj mieszkanie i co pan aż do tej chwili robiłeś?

Skower czuł, że go opuszcza panowanie nad sobą. Ręce i nogi poczęły mu drżeć febrycznie i myśli mieszały się bezładnie.

— Panie inspektorze, to było tak... Moja żona przed trzema dniami odbyła pológ i wywiązała się u niej gorączka pologowa. Poprosiłem więc doktora Zgońskiego do chorej, który postanowił ją przewieźć do lazaretu i opuścił zaraz moje mieszkanie, aby sprowadzić służbę szpitalną z noszami. Miał wrócić za godzinę. Ja tymczasem...

Tu Skower utknął. Bo należało opowiedzieć teraz, że zabrał dziecko i porzucił je na przejeżdżającym wóz. Wspomnienie tego ścisnęło mu gardło i nie mógł ani słowa wykrztusić ze siebie.

— Cóż pan przez tę godzinę robiłeś? — spytał go inspektor po dłuższym milczeniu.

— Ja tymczasem... ponieważ doktor powiedział, że dziecka nie można zabierać do lazaretu, to tymczasem... więc ja... ja zabrałem dziecko i umieściłem je u jednej kobiety... bo pan inspektor zrozumie, że ja nie mogłem dziecka zatrzymać przy sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Z PROWINCJI.

**Z ŁĘGNOWA** piszą nam: Dzień 3 maja obchodzono tu nader uroczysto. Obchód urządził „Sokół” w lokalu p. Dzierżawskiego w Ściarsku. O godz. 6 była pobjuda i wymarsz do Bydgoszczy, aby wziąć udział w pochodzie. Po południu w ogrodzie koncert kapeli 62 p.p., wieczorem zabawa. Prezes Rybicki mówił o Konstytucji 3-go Maja. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę” przemawiali jeszcze nauczyciel miejscowy p. Birzyński i p. Smigielski, prezes Sokola z Zimnych Wód. Obchód wypadł wspaniale i bawiono się pięknie do rana. — W ostatnim czasie rozwija się tuż „Sokół” bardzo pomyślnie; zakupiono sztandar, który na początku lipca poświęcony będzie.

**Z TRZECIEWCA** donoszą: Staraniem prezesa Tow. Powstańców i Wojaków p. Ostrowskiego w Trzeciewcu, oraz Kółka Nauczycielskiego „Dobrcz”, urządzono piękny pochód ku uczczeniu dnia Konstytucji 3-go Maja. Rano Tow. Powstańców i Wojaków oraz nowopowstałe Kółko Młodzieży, po uprzedniej zbiórce, udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo w Dobrczu. Po Mszy św. miejscowy prob. ks. Zygmuntowski wygłosił piękne patriotyczne kazanie, podnosząc znaczenie wiary wobec Ojczyzny. Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego ruszył orszak z kościoła na plac szkolny w Dobrczu, gdzie to dzieci szkolne ze szkół Trzeciewca, Dobrcz i Borówna deklamowały stosowne wierszyki, a dobrze przysposobione dzieci z Dobrcza odśpiewały kilka piosenek. Potem p. Grabowiec, nauczyciel z Trzeciewca, wygłosił wykład o Konstytucji 3-go Maja. Na zakończenie prezes Kółka Nauczycielskiego p. Piechota, podziękował obecny za współudział w obchodzie. Po odśpiewaniu Roty pochód ostentacyjnie ruszył do Trzeciewca — właściwej siedziby Powstańców i Wojaków.

Zaznaczyć należy, iż parafia Dobrcz, poraz pierwszy w wolnej Polsce miała ten zaszczyt, obchodzić uroczystość 3-go Maja, gdyż przed kilkoma laty dało się słabo odczuwać poczucie narodowe wśród miejscowych obywateli. Miejscowemu Nauczycielstwu, prezesowi Powst. i Woj. oraz kierownikowi Koła Młodzieży p. Koniecznemu, skądami staropolskie „Bóg Zapłać” za tak piękną myśl urzędzenia pochodu oraz prosimy o nieustawianie w tej zbożnej pracy nad unarodowieniem i oświeceniem naszych zaniedbanych połaci Polskiej Ziemi.

**MAKOWARSK.** (Obchód 3-go Maja.) Dzięki inicjatywie Tow. Powstańców i Wojaków, odbył się u nas obchód Konstytucji 3-go Maja z nadzwyczajną i dotąd niebywałą okazałością. W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk odegrany przez kapelę wojaków.

W niedzielę był we wsłuch niebywały; skupiają się wszystkie towarzystwa koło swych sztandarów wzgl. transparentów. Nabożeństwo odprawił ks. Papenfus z Pruszcza, w zastępstwie ks. dziekana Tyrakowskiego, bawiącego w Rzymie. Po nabożeństwie ustawiły się we wzorowym porządku towarzystwa i cała parafia z działawą szkolną, strojną w chorągiewki o barwach narodowych, na placu przed kościołem, aby wysłuchać mowy okolicznościowej, p. Mrozińskiego, dzielnego prezesa Tow. Powstańców i Wojaków. Po skończonej mowie śpiewała

„Halka” pod batutą dyryg. Pawłowskiego, marsza gen. Dowbór-Muśnickiego „Do bronii”. Następnie ruszył pochód pod komandą p. Antoniego Balcera, przez wioskę i zakończył się odczytem o Bolesławie Chrobrym, śpiewem dziatwy szkolnej i wreszcie „Rota”. — Oby ten piękny dzień pozostał nam jak najdłużej w pamięci!

**DAMASŁAWEK.** Tutejsze Nauczycielstwo urządziło na uroczystość Trzeciego Maja z działawą szkolną obchód połączenia z występami na sali p. Kaszubowskiego w dniu 2 maja. Program był bardzo obfity, oprócz przemowy, deklamacji i śpiewu, odegrano sztukę „Sierotka Marysia” i „Białosięczka”. Przebieg obchodu był tak podniosły że publiczność (licznie zebrana) bardzo zadowolona opuściła salę i prosiła o powtórzenie występu w tę niedzielę. I znowu nastroj podniosły i zadowolony okazała hucznościami oklaskami i podziękowaniem Nauczycielstwu i działawo. W miejscowości gdzie przed 3 laty szerzył się jeszcze germanizm podniósł się poziom szkoły do zadziwienia. Cześć naszemu Nauczycielstwu za gerliwą pracę!

**LUTOWO.** W dniu 3 maja urządziło tutejsze Tow. Młodzieży w Lutowie swą zabawę. Na wstępnie przemówił do gości kierownik tuł. szkoły nauczyciel p. Dorsch o znaczeniu Konstytucji 3 Maja. Mówca otrzymał pełne uznanie licznymi oklaskami. Następnie odegrano dwuaktówkę na tle narodowym „Żołnierz”. Sztuka z pewnych względów nie bardzo się udała. Natomiast wywodził się ku ogólnemu zadowoleniu z swego monologu p. Rapaciński, występując w roli kobiety. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna.

**WIELOWICZ.** Obchodzono tutaj pamiętkę Konstytucji 3 Maja uroczystość. Rano zebrały się dzieci z sztańdami przed szkołą, poczem wspólnie wzięły udział w rannym nabożeństwie. Po Mszy św. wygłosił ks. prob. Przybyszewski podniosłą przemowę dla dzieci, w której wyjaśnił im ważność tegoż święta. O godz. 10 zaś odbyła się uroczysta Suma, w której oprócz ludności parafii, wzięło udział tutejsze Tow. Młodzieży. Dalsza uroczystość odbyła się po południu. O godz. 2 odprawił tutejszy ks. prob. uroczyste nieszpory, w których wzięły udział dzieci i młodzież parafii wraz z sztańdami.

Po nieszporach nastąpił wymarsz z muzyką na łakę gospodarza p. Jarki i tutaj miały miejsce śpiewy deklamacje dzieci i młodzieży oraz przemowa, którą wygłosił jeden z tutejszych p. nauczycieli. Towarzystwo Młodzieży odegrało sztukę p. t.: „Prządka pod krzyżem” oraz pantomimę. W przerwach zbierano dobrowolne datki na bibliotekę ludową. Wieczorem nastąpił wymarsz na salę p. Wyrwasa, gdzie młodzież bawiła się ochoczo do 4 rano. Przed wejściem na salę odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Pochód i zabawa udały się nadspodziewanie dobrze i to dzięki sprzyjającej pogodzie i ochotnej pracy tutejszego Nauczycielstwa oraz Tow. Młodzieży. Istnieje jeszcze w tutejszej parafii Tow. Robotników, które, niestety — z niewiadomej nam przyczyny udziału w obchodzie nie wzięło. Największą chlubą organizatorów tej uroczystości jest podniesienie ducha narodowego pośród tutejszej ludności.

**SEROCK, pow. świecki. (Zbrodnica matka ujeta.)** Sprawczyńni zbrodni swego czasu podczas orania dziecka, została wykryta, a jest nią niejaka Leokadja K.

**(Nieudane samobójstwo).** Ostatnimi dniami usiłował sobie odebrać życie niejaki Richard Bryszko, obywatel z pobliskiej wioski Lubania-Lipiny, i to wystrzałem w głowę, lecz nie trafił dobrze, gdyż tylko się zranił. Następnie rzekł do żony, że pojedzie zaraz do lekarza, poczem też wziął rower i pojechał w kierunku Parliana, lecz do dziś dnia nie wrócił i nie wiadomo gdzie przebywa i czy wogóle jeszcze żyje. Możliwym jest, że powtórnie popełni samobójstwo. Powód samobójstwa nieznany, na pewno nie kłopoty o utrzymanie życia, ponieważ posiada gospodarstwo. Zaginiony liczy 28 lat, jest średniego wzrostu.

— W rocznicę Konstytucji 3-go Maja urządzono w Serocku pochód do pobliskiego lasu, gdzie się bawiono wesoło. Wieczorem odbyła się przy licznych udziałach publiczności zabawa taneczna.

## Z Szubina.

Coś nieco o Szubinie. — Rozwój życia społecznego. — Nasza organizacja społeczna. — Nowy dzwonek kościelny. — Nietudne rzeczy.

Szubin, w maju 1925.

Początki naszego miasta giną w historii XIV wieku, kiedy to wojewoda czarnkowski Sędziwój wybudował pierwszy kościół. Małe jest miasteczko, lecz piękne i przedewszystkiem czyste. Budynki nie przekraczają dwóch pięter, i są chlubą obywateli, z których prawie że każdy posiada kilka mórg roli i ogród. Mamy i park miejski, z pomnikiem niepodległości Polski oraz borek miejski, tak zwany „Wesołka” w którym znajduje się własna strzelnica Bractwa Strzeleckiego.

Szubin liczy około 3000 mieszkańców, przeważnie Polaków, bo Niemców i Żydów jest tylko 9 proc. „Spodziewać się możemy, że i ten się zmniejszy. Chociaż za czasów zaboru pruskiego ludność polska przeważała, to niemieccy kulturträgerzy w powstaniu krzyczyli: „Szubin ist und bleibt deutsch”, co i dziś jeszcze okoliczni koloniści myślą, bo ich jest bardzo wiele i jakoś niechęć się wynosić, zapewne że liczą na powrót swych braci. Niedoczekanie ich.

Polacy tutejsi nie zapomnieli o języku ojczystym, pomimo zakazu i podsłuchiwanie rozmów w rodzinach urzędników — Polaków. Uczono dzięki mowy polskiej, zapisywano się do towarzystw polskich jak — Robotników, Przemysłowców, Sokola itp. Wszędzie była zgoda, jedność i solidarność, a dziś? Już ten Sokół nie jest tym co dawniej. Mało jest członków, w zarządzie brak energii do czynu, nie zachęca się młodzież do przystąpienia w szeregi Sokola, która przecież jest naszą przyszłością.

Taksamo i „Harczerz” który w innych miastach jest w rozkwicie, naprzykład w Bydgoszczy jest ich kilka drużyn, a tu nawet jednej nie ma — dobrze zorganizowanej, co świadczy o braku ducha w zarządzie. Jedyną zachęcającą placówką młodzieży jest Tow. Młodzieży Polskiej im. Stanisława Kostki, którego patronem jest tutejszy ks. wikariusz Wierzbicki, starający się z umiłowaniem o rozwój towarzystwa.

Istnieje u nas Tow. Powstańców i Wojaków dobrze zorganizowane pod prezesurą dyr. Pow. Kasy Chorych p. Walkowskiego. Pożalowania tylko godne, że z wyjątkiem kilku urzędników i obywateli składa się ono prawie z samych robotników, i nawet z tych nie wszyscy są w towarzystwie i to jak się dowiedziałem z pewnych przyczyn. Dalej mamy tu Tow. Inwalidów Wojennych, Kupców Samodzielnych, Restauratorów i inne.

Jest i Bractwo Strzeleckie, którego prezesem jest p. Alwin. Towarzystwo to jest wybitnie polskiem, a w zawodach strzeleckich szubiński bracia kurkowi nie pozostawiają, na ostatnim miejscu. Królem zeszlócznym jest dotychczas właściciel drogerji p. Krygier.

Pozatem jest w Szubinie jedno Tow. Śpiewu „Halka”, istniejące od 26 lat. Należałoby się postarać o wydatniejszy rozwój tegoż towarzystwa, wszak pieśń budzi ducha, wznosi uczucia i krzepi serca. Czyż nie warto się zakrzętać około większego ożywienia takiej placówki, bo mocarna pieśń polska porwa do czynu i zachęca do wysiłków.

Przemysł jest w Szubinie ubigim, bo mamy tylko jeden większy tartak Tow. Akc. „Drzewo”, o którym osobno napiszę, oraz tartak p. Malu-dzińskiego. Pozatem prócz kilka warsztatów ślusarskich nic innego niema, to też wielu robotników było bez pracy. Dobrze zrobił p. Kapsa, zakładając tu drukarnię i introligatorynię, bo dotychczas wszystkie druki urzędowe, towarzyskie itp. załatwiał Niemiec.

Natomiast rolnictwo u nas góruje i nieomal że każdy zajmuje się rolnictwem. Ruch handlowy i targowy w mieście jest mało ożywiony, bo odczuwa się konkurencję niedalekiej Bydgoszczy.

Z urzędów mamy w Szubinie, Starostwo, Sąd Powiatowy, Kasę Skarbową, P. K. U. i inne. Jest i szpital i zakład wychowawczy. Przez długi czas nie mieliśmy u nas adwokata, co się bardzo odczuwało, lecz brak ten został naprawiony, przyjazdem p. D-ra Manstein-Hennera, który w stosunkowo krótkim czasie, uzyskał sobie bardzo liczną klientelę.

Jedynym nieszczęściem Szubina jest to, że żaden burmistrz długo się w nim nie utrzyma, co rozpoczął pracować już go znów niema... Daj Boże, by terazniejszy p. Grus pozostał choć kilka lat, i pracował nadal tak, jak dotychczas, biorąc udział w pracach różnych towarzystw.

Godne naśladowania i pochwały jest dar tuł. Szkoły Katolickiej, która z inicjatywy p. rektora Riemera, złożyła się na zakup nowego dzwonu dla kościoła naszego. Poświęcenie odbyło się 1 maja, w którym to dniu dzwonek naszej działaw, wydzwaniał pierwsze „Anioł Pański” i przytem przyjdzie najpiękniejszego miesiąca maja, poświęconego ku czci Królowej Polski, opiekunki działaw.

S. S.

## WINA KRAJOWE

H. Makowskiego z Kruszwic/  
zastępują w zupełności zagraniczne.

Reprezentacja i składy

„WIKKA” Bydgoszcz — Ratusz. Tel. 489.

## Listy z Pomorza.

Z CYKLU: „NASZE MIASTA”.

Co mówi burmistrz miasta? — Jak wygląda Nowe pod względem gospodarczym? — Co już zrobiono. — Stan przemysłu i handlu. — Życie społeczne. — Fragment rozmowy z ks. Doktorem.

(Od własnego korespondenta).

Nowe, dn. 10 maja.

W powiecie świeckim leży miasteczko Nowe, ciekawe pod każdym względem. Gród to stary, mimo nomenklatury, zdawałoby się, mówiącej o świeżym jego pochodzeniu. Nowe już w roku 1420 znane było jako miasto, i to o przeszłości dość bogatej. Jeszcze do dziś pozostały zabytki z tej dawnej świetności w postaci zamku krzyżackiego, dwa piękne starożytnie kościoły, jeden kościół ewangelicki, niegdyś klasztor katolicki...

Nie strona jednak historyczna tego grodu, w danym wypadku, mnie interesuje, bowiem w cyklu swych listów z Pomorza zamierzam rzucić światło na aktualny temat, na stronę gospodarza miasta. Któż lepiej mnie o tem poinformuje aniżeli ojciec miasta. Otóż udaje się do p. W. Jabłońskiego, burmistrza miasta Nowego i dzięki jego uprzejomości uzyskuje cały szereg informacji, które mi pozwalają sobie podzielić się z czytającym ogółem.

— Pyta mnie pan redaktor o ogólny stan gospodarki miejskiej, otóż bezcienia fałszywej skromności muszę panu powiedzieć, że w roku ubiegłym zwała nasze miasto komisją minister-

jalna i badając stan gospodarki, uznała ją za wzorwa, zaliczając ją do jednej z najlepszych miast na Pomorzu.

Istotnie, nic niema przesady w tem, co usłyszałem, bowiem nawet tylko pobieżny rzut oka na wygląd schludny miasta, na domy utrzymane w wzorowym porządku, i nie noszących śladów zaniedbania, już mówią za siebie. Szczegóły to może powierzchowne, ale już wpływają na opinie obserwatora, na sąd człowieka nawet nie wjaśnionego w wewnętrzne życie miasta.

Czy miasto obdłużone i jak z budżetem — pytam swego rozmówcę?

— Długów nie posiadamy zupełnie, budżet mamy zrównoważony.

Jak się przedstawia majątek miejski?

— Miasto posiada 600 mórg lasu, ca. 400 mórg roli.

Liczność miasta i stosunek narodowościowy mieszkańców?

— Nowe liczy do 6000 mieszkańców, miasto jest wybitnie polskie. Polacy stanowią 2/3 proc. ludności, trzy rodziny żydowskie, jeszcze z czasów przedwojennych, reszta to Niemcy.

Co do prac budowlanych, o które pan redaktor pyta, to powiedzieć należy, iż w roku ubiegłym skanalizowaliśmy miasto; dotychczas to była słaba strona naszego grodu, dziś również myślimy o zaprowadzeniu elektryczności z Gródka i w roku bieżącym napewno tego dokonamy. Prac budowlanych na szerszą skalę nie podejmowaliśmy, bowiem brak odpowiednich kredytów, wspomnieć atoli wypada o założeniu nowej ulicy, tak zw. Aleje Lipowej.

Miasto nie posiada wcale bezrobotnych, nie wafesają się ludzie bez pracy po rynku, jak to się dzieje w innych miastach, nie mogących się uporać z bola-

czka bezrobocia. Zreszta miasto nasze jest dość uprzemysłowione. Zanołować można 43 poważne firmy stolarskie, które zatrudniają dużo ludzi; mamy trzy tartaki, rozwinięty tu przemysł koszykarski; bardzo wysoko rozwinięty jest przemyśl drzewny.

Na szczególne wszakże podkreślenie zasługuje przemysł stolarski, o którym wspominałem wyżej; wywozi się stąd meble wagonami i odstawia się nieomal do wszystkich dzielnic Polski; dzięki solidnej robocie i przystępnej cenie zyskuje one nabywców. Przemysł drzewny reprezentuje się zreszta na Wystawie Pomorskiej w Grudziądzu, która u nas spotyka się z wielkim zainteresowaniem.

Pyta się pan o rozwój u nas życia społeczno-organizacyjnego? Naogół stan jest zadowalający, że wymienię tylko „Sokola”, gdzie prezesem jest p. Bałdowski, tworzącym, że się tak wyrażę, tej organizacji był p. Jażdżewski. Jest Tow. Powst. i Wojaków, Towarzystwo Kupc. Samodz., z prezesem p. Jażdżewskim na czele, i cały szereg innych organizacji, które narazie trudno mi wymienić. Mamy również gimnazjum, wprawdzie tylko trzyklasowe, ale rok rocznie po jednej klasie będzie nam przybywać tak, że kompletna cyfra klas z biegiem czasu osiągniemy.

Jaki jest stosunek okolicy do miasta, czy życie handlowe jest rozwinięte, jak się przedstawiają targi?

— Targi mamy dość ożywione, specjalnie na konie i bydło. Miasto jednakże leżąc w bliskości granicy, nie może się rozwijać tak, jak należy, bowiem okolicie przypadłe Niemcom nie mogą rzeczą jasną, gospodarzo ku nam grawitować.

## Z powiatu wyrzyskiego.

(Kursy instruktorskie).

Uwzględniając życzenia Rady Szkolnej Powiatowej w Wyrzysku urzędu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w powiecie wyrzyskim 3 bezpłatne kursy instruktorskie dla działaczy na polu oświaty pozaszkolnej, a mianowicie: w dniach 18, 19 i 20-go maja br. w Nakle, 22, 23 i 24-go maja w Białosławiu, 25, 26 i 27-go maja w Łobżenicy. Początek o godz. 10-tej.

Podając powyższe do wiadomości, zapraszam z polecenia Kur. Okr. Szk. Pozn. wszystkie osoby interesujące się oświatą pozaszkolną, szczególnie także wszystkich pp. Prezesów tow. oświatowych i kulturalnych do wzięcia udziału w jednym z wymienionych kursów. Prelegentami na kursach będą wybitni działacze na polu oświaty pozaszkolnej. Program każdego kursu obejmuje: 1) bibliotekarstwo, 2) akcja odczytów, 3) kursy systematyczne uświadomienia narodowego, 4) organizacja młodzieży katolickiej, 5) harcerstwo, 6) wychowanie fizyczne.

Nauczycielstwo szkół wydziałowych i powszechnych jest obowiązane do wzięcia udziału w jednym z podanych kursów. W Białosławiu jest obowiązane brać udział Nauczycielstwo inspektoratu wyrzyskiego rejon 1 i 3 (Wyrzysk i Wysoka z okolicą), w Łobżenicy rejon 2 (Łobżenica i okolica).

Inspektorat Szkolny.  
(—) Wojciechowski.

## Z Inowrocławia.

1 maja. — Fiasko socjalizmu. — 3 Maj świętem wszystkich obywateli polskich. — Barwna konnica. — Zawody o premie.

Dzień 1 maja, jako rzekome święto robotnika, wedle zasady socjalistów uczczono również programowo. Clou popisów zewnętrznych był pochód przez ulice miasta. W ciągu dnia nikt pracy nie przerwał, bo też dopiero o godz. 6 pochód wyruszył ul. Dworcową, Król. Jadwigi, Paderewskiego, Poznańska i z powrotem Toruńska do „przystani” na Dubienkę. Na czele pochodu kroczyła czerwona trójka, za nią orkiestra, no i w dalszym porządku „dygnitarze z tekami”, i 2 jaskrawe sztandary. Pochód zamykała gromadka niedorostków, rzekoma inteligencja proletariacka.

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uczestników pochodu zmalała. Widocznie w tym roku światło prawdy dotarło już do niejednego uwiedzionego robotnika i wprowadziło na drogę zdrowych zasad chrześcijańskich.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w „za ciszu” na Dubience. Oj hulano sobie, hulano! Nie pytano się wcale, czy ze szkoda dla gospodarza, czy ze szkoda własnej kieszeni. Przytupowaniu w myśl radykalizmu i zawziętości na burzę nie było końca przez co niejedną prawie że nie pogubił obcas od swych galowych „lakierów”, a gospodarz pozbył się nie tylko froteru z podłogi ale i zębów.

Uroczystości Trzeciego Maja wypadła imponująco. Wszystkie towarzystwa ze sztandarami brały udział w polowej Mszy św. na Rynku. Wojsko: piechota i artylerja, ustawione w zawartym szyku w czworobok Rynku, mnóstwo sztandarów, tysięczne nasze publiczności były probierzem naszego skupienia narodowego w tak ważnym dniu. Kazanie dostawane do chwili wygłosił ks. prob. Gordon. Następnie odbyła się defilada przed pułkownikiem Dziekanowskim. Barwny oddział konnych Sokółów robił bardzo dobre wrażenie, szkoda tylko, że nie było ich więcej. Po południu odbyły się zawody na boisku koszarowym z udziałem miejscow. Tow. gimn. i klubów sportowych. Główną część nagród zdołał Klub Sportowy „Goplanja”. Miejscowy „Sokół” nie popisał się tym razem, zdobywając w porównaniu do innych lat nikłą ilość nagród ostatnich. Czem to tłumaczyć?

**MĄTWY pod Inowrocławiem.** (Wrażenie w dniu 3 Maja). W pobliżu Inowrocławia, 5 km. od stolicy Kujaw leży nad Notecią wioska Mątwy, w której znajdują się dwa poważne przedsiębiorstwa — cukrownia i zakłady „Solway”. W czasie kampanji cukrownia zatrudnia przeszło 800 osób, obecnie 350. Pewna ilość robotników z okolicznych wiosek jak Szymborza, Tupadeł i innych, lecz wielka liczba zamieszkuje w pobl. Inowrocławiu. W zakładach „Solway” jest obecnie zatrudnionych przy trzech zmianach przeszło 500 ludzi. Opiekunem prawdziwym pracowników jest w tych zakładach p. dyr. Kutakowski, stara się pod każdym względem uczynić znośnymi warunki pracy robotnikom i uprzyjemnić chwilę poza pracą.

Do szeregu domów mieszkalnych z czasów niemieckich, przybyło w roku ubiegłym 8 domów nowych, każdy na 4 rodziny z wszelkimi wygodami i ogródkami. Mątwy są przedmieściem Inowrocławia, niejednym promyk życia miejskiego przesunę się i nad Notecą.

Współpraca społeczna łączy także Mątwy z Szymborzem i Tupadłami. Burmistrz Szymborza, tej kolebki Jana Kasprowicza, p. Józef Królak, staje wszędzie na czele każdej uroczystości. Dzięki też inicjatywie Tow. Powstańców i Wojaków, na którego czele stoi właściciel p. J. Królak, obchodzone w Mątwach dzień 3 maja bardzo uroczyste.

W sobotę wieczorem odbył się przy pochodniach capstrzyk z udziałem orkiestry zakładów „Solway”.

W niedzielę już od rana ożywiony ruch wśród mieszkańców. Przed lokalem p. Kuźniackiego formuje się pochód. Na czele szkoły, miejska i wiejska. Idą śmiało i wesoło pod kierownictwem swych nauczycieli pp. Hauptmanna i Siar-

kiewiczza. Orkiestra 22 ludzi pod batutą p. Sobczyka przygrywa marsze, za nią Powstańcy i Wojsko, następnie „Sokół” (męski i żeński), „Halka” (chór mieszany), „Harmonja” z Szymborza, Tow. polsko-kat. Robotników — Szymborze, „L. O. P. P.” i Strażacy w liczbie 20.

Pochód skierował się ku strzelnicy, gdzie towarzystwa utworzyły czworobok. Nabożeństwo (Msza polowa) się jednak nie odbyło. Prezes okr. Zw. Powst. i Woj. por rez. p. Żurkowski oraz zarząd, miejscowego Tow. Powst. i Woj. zajmują miejsca, poczem zostają wywołani pp. Stanisław Maćkowiak, Kazimierz Wygodna, Ludwik Łukasiewicz, Stanisław Brzuszkiewicz, Jan Kasprzak, Emil Althaus, Andrzej Wesołowski, Klemens Hauptmann, Piotr Bukowski, Andrzej Szymański, Józef Dudek, Wincenty Popielewski i p. Leokadja Thielmanowa. Po odczytaniu dekrety przez p. Kuźniackiego, mocą którego zostają wymienieni udekorowani oznaką broni, p. Thielmanowa oznaką zasługi. Por. rez. p. Żurkowski w asyście zarządu miejscowego Powst. i Woj. przypina medale, poczem w treściwych słowach podnosi zasługi udekorowanych, podkreślając obowiązek i na przyszłość czuwania nad dobrem Ojczyzny.

Po złożeniu życzeń Tow. „Halka” Mątwy wykonuje bardzo udatnie na 4 głosy pieśń „Boże coś Polskę”, a orkiestra odegrała wiankę pieśni polskich.

Wśród nastroju podniosłego przemawia p. A. Gołabek z Bydgoszczy, który sławiąc twórców „Konstytucji 3 Maja”, wspominał o wysiłkach narodu i poświęceniu. Mówcą za przemówienie obdarzone burzą oklasków, a na cześć Rzeczypospolitej Polskiej zrywają się okrzyki. Przemawia jeszcze p. Eichhorst z L. O. P. P. w gorących słowach, poczem rusza pochód z powrotem i przed mieszkaniem p. Thielmana defilują organizacje.

O godz. 2 popoł. spędzono w czasie obiadu na cześć udekorowanych, wśród przemówień i toastów kilka miłych chwil. Z przemówień przynikała jedna myśl „Wszyscy i wszystko dla Ojczyzny”.

Wieczorem odbyła się zabawa z przedstawieniem, urządzona przez miejscowe Koło L. O. P. P.

Konar.

## KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 12. maja 1925 r.

### KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Pankracego.  
Jutro w środę Serwacego.  
Wschód słońca o godzinie 4. 12.  
Zachód słońca o godzinie 7. 42.

### DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 11. V. do poniedziałku 18. V. br. maja dyżur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś przedstawienie zawieszona.  
Jutro: „Ligja” (Rzym za Nerona).

Program koncertów stacji radijofonicznej „P.T. R.” w Warszawie.

Wtorek 12. 5. Od godziny 18 — 19.

Wieczór muzyki kameralnej — Trio Wilkomirskich.

- 1) Haydn: Trio G-dur.
  - 2) Beethoven: Trio G-moll.
  - 3) M. avel: Ravel: Trio odegrają Majra Michał i Kazimierz Wilkomirscy.
- Komunikat P. A. T.  
Biuletyn meteorologiczny.

— **Nabożeństwo za duszę śp. Antoniego Chołojewskiego** jakie w pierwszą rocznicę jego śmierci, odbędzie się we środę, 13 maja, o godz. 1/2 9 rano w kościele Klarysek.

— **Plk. Dr. Witold Gintylło** złożył w naszej redakcji 20 zł. na kolonje lecznicze dla dzieci w Jastrzębiu.

— **Wielki odczyt z przezroczami** odbędzie się w niedzielę, 17 bm., w auli gimnazjum humanistycznego, o godz. 8-mej wieczorem — staraniem Tow. Alliance Française. Znany w Bydgoszczy ze swoich niezmiernie interesujących odczytów, profesor Langlade z Poznania, mówić będzie o jednej z więcej malowniczych prowincji francuskich „Auvergne”, jej widokach, zabytkach starożytności i obyczajach, ilustrując odczyt 60 świetnymi obrazami. Nie wątpimy, że interesująca treść odczytu, również jak i przystępne ceny, ściągna licznych słuchaczy.

Bilety są do nabycia w księgarni Idzikowskiego oraz Posłuszego i Gieryna i Braci Bażańskich.

— **Koncert Seminarjum nauczycielskiego.** Młodzież tutejszego Seminarjum naucz. urzędu w czwartek, dnia 14 maja w sali Strzelnicy o g. 7.30 wieczorem Wieczór Muzykalno-Wokalny, program którego wchodzi produkcje pełnej orkiestry w symfonicznym składzie, w komplecie przeszło 50 osób, produkcje choralne, solowe i deklamacje. Osobliwą atrakcją będzie ensemble skrzypcowy, który w sile 80 skrzypiec przy tow. fortepianu odegra „unisono” Polonez elegijny Noskowskiego. Program koncertu ze wszech miar zajmujący ściągnie zapewne liczny zastęp publiczności.

— **Recital deklamatorski Rychterówny,** który się w sobotę w auli gimn. im. Kopernika odbył, nie cieszył się taką frekwencją, na jaką bezwzględnie zasługiwał. Rychterówna, jako deklamatorka jest w Polsce firmą ze wszech miar chlubnie znaną, a produkcje jej, to ostatni wyraz piękna. W jej interpretacji mowa polska dźwięczy wprost cudnie. Strofy poetyckie, przez nią wygłaszane, nabierają właściwego wyrazu i wywierają wrażenie wprost oszalamiające. Raz grzmia gromem siły, to znów pieszczą mile duszę, to znów rozrzucają tkiwością skargi. Słuchacz, wsłuchując się w tę sztukę, tak emocyjnie przez artystkę interpretowaną, przeżywa całą skalę przeróżnych uczuć, na której artystka potęgą swej wielkiej sztuki, po mistrzowsku grać umie. Wielka szkoda, że tylko szczerpło grono przybyło na tę prawdziwą biesiadę duchową. Dziwić się należy, że młodzież szkolna która sztuka deklamatorska obchodzi i interesować powinna, i której się przecież w szkole uczy, w bardzo znikomym tylko zastępie przybyła.

Z. U.

— **Pięćdziesiąt lat Związku Zaw. Drukarzy w Polsce.** W dniu 29. kwietnia 1925 r. minęło 5 lat od założenia filii istniejącego wówczas w Poznaniu Związku Drukarzy Polskich.

Drukarze polscy w Bydgoszczy postanowili bowiem w dniu tym przed 5. laty odseparować się od związku niemieckiego, i stworzyli odrębną organizację, która początkowo liczyła zaledwie 20 osób, gdy obecnie ma w swoich szeregach około 150 członków. Jak każde towarzystwo, czy instytucja, tak i Związek Drukarzy (Okręg Bydgoszczy) przeżywał ziele i dobre momenty, utworzony w czasach, gdy Wielkopolska zrzucała z siebie pęta niewoli obcej, drukarze do swej organizacji się przywiązali i z tej okazji pięćdziesiąt rocznicę jej istnienia pragną obchodzić okazale, urządzając obchód z posiedzeniem uroczystym, w którym wezmą udział delegaci pokrewnych okręgów, przedstawiciele przemysłu drukarskiego i zaproszeni goście. Po posiedzeniu zabawa na wielkiej sali Strzelnicy, urozmaiconą programem, na którą zarząd okręgu zaprasza wszystkich sympatyzujących ze sztuką drukarską.

Uroczystość odbędzie się w dniach 16. maja 1925 i rozpocznie się już o godz. 7. wieczorem na małej sali, a o godz. 8 wiecz. na wielkiej sali koncertem orkiestry. Jak nas zapewnijają z kół drukarskich zarząd łącznie z komisją kult.-oświatową przygotowują niespodzianki i obiecują świetną zabawę w miłym nastroju do rana.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** (ul. Jagiellońska róg Konarskiego) przyjmuje uczniów i uczennice po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i wydziałowej. Uczniowie i uczennice składają egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Do wpisu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys, oraz metrykę. Opłata szkolna wynosi dla miejscowych zł. 6, dla zamiejscowych zł. 10 miesięcznie. Nauka trwa dwa lata.

— **Wynalazek polski ginie...** Przed kilku tygodniami opatentował Urząd Patentowy w Warszawie wynalazek łaski turystycznej blednego technika polskiego. Marzenia owego technika o przysłużeniu się życiu gospodarcemu Polski zieliły się, jednak cóż, kiedy finansiści nasi wolą iść utartymi drogami, a na finansowanie wynalazków nie mają pieniędzy. Przypomina się żywo przykład wynalazcy igły, który śmiercią głodową w swej ojczyźnie zginął, a dopiero sprytni cudzoziemcy na wynalazku tym ogromny fortun się dorobili. Polską łaskę turystyczną czeka ten sam los, a szkoda, bo urządzona ona jest bardzo praktycznie, przyczem kosztował będzie nie dużo. Chętnych udziału w finansowaniu rejestruje z przyjemnością nasza redakcja.

— **Zbiegowisko** wywołał wczoraj o godz. 6. po południu na ul. Długiej p. T. z ul. Pomorskiej, który dostawczy ataku epileptycznego, rzucał się po chodniku. Nieszczęśliwym zajęła się wnet publiczność, oraz posterunkowy Szepeński. Odwołano go wreszcie pogotowie do Lecznicy Miejskiej.

— **Żydzi bojkotują „Gońca Inwalidę”.** Od 1. maja „Gońca Inwalidę” zorganizował na miejscowym dworze służbę, pełniąc obowiązki tragarzy kolejowych. Jak wszędzie, tak i w tym wypadku publiczność powinna byłych wojaków popierać, i korzystać przy każdej sposobności z usług tej służby, tymczasem dowiadujemy się, że sprzyżeni przeciwko nim najwidoczniej żydzi, którym rząd odbiera koncesje wyszynkowe na korzyść inwalidów, bojkotują naszych tragarzy na każdym kroku, i czy to przy nadawaniu

bagażu, lub przy odbieraniu takowego, omijają gońca inwalidę z wyraźną niechęcią. Publiczność polska niech nadal popiera, gdyż to jest naszym świętym obowiązkiem.

— **Koncert recital prof. Emila Bergmanna.** Znany i ceniony w naszym mieście pianista prof. Emil Bergmann wystąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 16. bm. w auli gimn. Kopernika z własnym koncertem. Niezwykle piękny program, jak i osoba koncertanta obudzą tym razem nie wątpliwie zainteresowanie, jaknajszerszych kół muzycznej publiczności.

— **Tow. śpiewu „Harmonja”** chór kościelny przy parafii Najsw. Serca Jezusa z okazji obchodu 5-cio letniej rocznicy założenia towarzystwa urzędu w dniu 17. maja 1925 r. w ogrodzie Strzelnicy wielki koncert.

— **Wszystkie przejawy życia ludzkiego,** wszystko co wzniosłe, szlachetne, co nędzne i podle, wszystko, co kultura i nauka, wiedza i sztuka dla ludzkości stworzyć lub zdobyć potrafiła, wszystko to już dla celów filmowych wyzyskane zostało. Jedną jeszcze jednakową materja jest, na którą od lat chciwem okiem dramaturgowie filmowi spoglądają, a nie mogąc tajemniczy epizod ten osłaniającej przeniknąć, są wobec niej bezsilni. Ten przedmiot ich pożądał to tragedia arcyks. Rudolfa, syna cesarza Austrii Franciszka Józefa I. Tragiczna śmierć następcy tronu austriackiego i stynnej z urody baronówny Veersery, to jedna z najbardziej tajemniczych zagadek współczesnych dziejów, i stanowi jeden z epizodów tragedji, ku upadkowi wychłamu domowi Habsburgów.

Jeden, jedyny człowiek z otoczenia służby arcyksięcia Rudolfa, znał tę tajemnicę, lecz związany ciężką i uroczystą przysięgą dochowania tajemnicy przez 30 lat, milczał jak grób. Niedawno, gdy termin ten minął, starzec ów, czując się już bliskim śmierci, udzielił szczegółów, wraz z wiernym opisem towarzyszących tej tragedji wszystkich okoliczności jednemu z agentów czyhających na licznych wytwórni filmowych, i tak powstało wspaniałe treścią swoją a bogactwem wystawy wprost oszalamiające widowisko, które podziwiać można obecnie w Krystalu najwytworniejszym kinie bydgoskiem.

— **Otwarcie Hotelu „Rios”.** Po gruntownym, gustownie wykonanym odnowieniu, hotel „Rios” ponownie otwiera swe lokale do użytku Sz. Publiczności. Prace malarskie z takim smakiem wykonane, prowadzone były przez mistrza malarskiego p. M. Ziolkiewicza, ul. Szczecińska 1. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Na fundusz doraźnej pomocy** p. Józef Sporny złożył w naszej redakcji 5 złotych, za które składamy mu serdeczne podziękowanie.

— **Sportowcom pod uwagę.** „Maraton” ilustrowane czasopismo sportowe, którego kilka numerów okazowych wyszło w porze zimowej, znacznie od bieżącego tygodnia wychodzić jako tygodnik regularnie w każdy czwartek. Wszystkie kluby i organizacje sportowe i gimnastyczne sokole i harcerskie na Pomorzu i w Wielkopolsce uprasza Redakcja „Maratonu” (Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 8) o nadsyłanie korespondencji z ich życia, zawodów itd. Ci, którzy „Maratonu” dotąd nie czytali, mogą zażądać bezpłatnych numerów okazowych.

— **Upadłość.** Nad majątkiem Spółdzielni Spożywców „Zgoda” w Świeciu wdrożono postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy konkursowej jest p. Augustyn Tralewski z Świecia.

Pijcie **Kefir** Pijcie  
wyprodukowany na sposób kaukaski. (10805)  
**Wytwórnia „Herkules”**  
Bernardyńska 10. Telefon 1549

## Wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Wczoraj w Ognisku odbył się zapowiadany wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Nie żałują ci, którzy na ten wiec nie przybyli. Do stołu obrad zasiadli Dr. J. Szymański i prof. Kaźmierczak, przewodnicтво było nieudolne. Aktualny referat wygłosił Dr. Szymański. Prelegent omówił kwestję niemiecką, przede wszystkim sprawę optantów niemieckich u nas, beiratów i t. d. Drugi mówca prof. Kaźmierczak poruszył niebezpieczeństwo dnia t. j. sprawę komunizmu, bolszewizującego w Europie i u nas, wychodząc z założenia, że dziś toczy się walka na dwa fronty: z jednej strony komunizm, z drugiej front chrześcijańsko narodowy. Ten ostatni musi zwyciężyć. Zakończył przemówienie wezwaniem, abyśmy się nie zachwiali przed terrorem, którym grozi nam komunizm.

P. Rybicki poruszył w ogólności sprawę, jak Niemiec jest niebezpiecznym dla nas wogóle. Mówcy, zabierający głos w dyskusji solidaryzowali się z wywodami prelegentów, to też o godz. 9 1/2 uchwalono rezolucje:

1) Protestujemy przeciwko oderwaniu Gdańska, Prus Wschodnich i Śląska od Macierzy: protestujemy aż do skutku.

2) Uchwalamy zwrócić się do rządu, aby ten pod żadnym pozorem nie zostawił ani jednego optanta na ziemi naszej.

3) Wzywamy do jaknajszerszej agitacji na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich.  
Po uchwałach jednogłośnie wiec zakończono odpiewaniem **Roty**.

# O Uniwersytet Ludowy na Pomorzu.

Toruń, 11 maja. Dziś w południe w gmachu województwa odbyło się pod przewodnictwem pomorskiego starosty krajowego p. dr. Wybickiego zebranie wybitnych działaczy oświatowych z całego Pomorza w sprawie Uniwersytetu Ludowego na Pomorzu. Obszerny referat o znaczeniu uniwersytetów ludowych, które największym rozkwitem cieszą się w Danji, wygłosił X. Antoni Ludwiczak, dyrektor U. L. w Dalkach. Po obszernej dyskusji zebranie przyszło do przekonania, że należy dążyć do stworzenia Uniwersytetu Ludowego na Pomorzu, któremu p. wicewojewoda Krzemiński w imieniu p. wojewody Wacho-

wiaka przyrzekł jak najwydatniejsze poparcie. Podobne przyrzeczenie dał p. starosta krajowy Wybicki. Dalsze kroki w tej sprawie zależne są od tego, jak i kiedy Ministerstwo Reform Rolnych załatwi wniosek o przyznanie odpowiedniego ośrodka. Na razie starania idą w kierunku uzyskania resztki Bolszewo pod Wejherowem, ale nie jest wykluczona inna miejscowość, o ile na ten cel więcej się będzie nadawała.

Dotychczas drogą składek w dniu 3-go maja i zapomogi rządowej zebrano około 45 tys. złotych na rzecz Uniwersytetu Ludowego na Pomorzu.

## Święto Powstańców i Wojaków w Pakości.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Pakości podniosła uroczystość: Powstańcy i Wojacy święcili swój sztandar. W uroczystości tej wzięło udział całe miasto, które przybrało świąteczny wygląd. Ze wszystkich stron okolicy spieszyli delegaci pokrewnego związku. Przybyłych delegatów witła na stacji orkiestra Powstańców, poczem ruszono do miasta. Tam uformował się pochód, który w pełnym szuku zdążył do kościoła. Przy poświęceniu sztandaru przemówił do powstańców ks. prob. Kielczewski. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. Laubitzowa i p. Drwęski, p. bar. Lidermanowa, p. Stępkowski, p. Namysłowska i p. Kamiński.

Po nabożeństwie na sali p. Kęsika odbył się wspólny obiad, po którym odbył się akt wbijania gwoździ pamiątkowych. Z tej racji nastąpił cały szereg przemówień: Imieniem redakcji „Dziennika Bydg.” przemawiał nasz specjalny delegat p. Ryszewski. Gwoździ pamiątkowych wręczono na miejscu 21.

Udekorowani odznakami powstańcami zostali: pp. Pankiewicz, Bańkowski, Omiński, Ziolkowski, Sieradzki, Bieder, Popielski Ziwna, Popielak, Dziobkowski, Sopolński, Kończak, Nowakowski, Zoliński, Lewandowski, Badowski, Popielski, Czerwiński, Chojnacki, Sztrautz, Kazińska Wiktorja, Miśkiewiczowa, Geder, Mroczyński, Lewandowski, Pilarski, Bąkowski.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Stary pichur i syn jego huzar”. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Po przedstawieniu zabawa taneczna, na której ochocho tańczono do późnej godziny.

Uroczystości całej przewodniczył por. Żurkowski, okręgowy komendant 6 okr. Powstańców. Wielką działalnością odznacza się dodatnio miejscowy prezes Powstańców, p. Wolfram. Uroczystość cała zrobiła na zebranych nader miłe wrażenie.

## Ważne dla osadników!

Dowiadujemy się z rozmów prywatnych, że Ministerstwo Reform Rolnych poleciło Urzędowi Ziemskiemu w Poznaniu znizyć waloryzację rent od osad rentowych od 15 do 75%. Zniżka nastąpić może na skutek wniosku, popartego przez jeden z poważnych związków rolniczych. Zalecamy wobec tego wszystkim osadnikom wstąpienie do Kółek Rolniczych, których Patronat daje gwarancję pomyślnego załatwienia wniosku.

## Z sali sądowej.

Proces bydgoskiej „Volkszeitung”. Redaktor odpowiedzialny tegoż pisma, Zittlau, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, za artykuł, umieszczony w numerze 22, z datą 30 maja 24 roku pod tytułem „Glossen zum Antrag der Auslieferung des Abgeordneten Pankratz”.

Artykuł ten w aż nazbyt ostry, bo zoehydżający sposób, zaatakował prokuratorę chojnicką, w osobach dr. Purka, i prok. Piskozuba. Mianowicie, zarzuca jej w sposób mogący poniżyć też prokuratorę w jej powadze, fakt że w swych wywodach opiera się na świadkach albo pijakach, albo też umyślowo upośledzonych... Oczywiście jest to kłamstwo, rzecz wyssana z palca, jak się później okazało z zeznań obu p.p. prokuratorów.

Co do tych świadków, rzecz ma się następująco:

Na jednym z wieców socjalistycznych, poseł Pankratz nawoływał do powstrzymania się od kupna akcji Banku Polskiego, wrogowie występowali przeciw b. min. Kucharskiemu, a wreszcie przeciw całej gospodarce skarbowej.

To spowodowało prokuratorę chojnicką by wdroyć kroki do sejmu, celem wydania p. P. sądom. Oczywiście, miała ona świadków naocznych, na których się opiera, lecz nie byli oni ani pijakami, ani też umyślowo upośledzonymi.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że prasa jest po to, by wyrażać słuszną krytykę, nikogo nie chiano tym artykułem obrazić, a jedynie chciano skrytykować zbyt częste wrzaski prokuratorji o wydawanie posłów.

Dnia 21. października 1924 r. zapadł w tej sprawie wyrok, skazujący oskarżonego Zittlau na 6 miesięcy. Po wniesionej apelacji odbyła się nowa rozprawa, w dniu 8. bm, której przewodniczył wiceprezes sądu dr. Szwaykowski.

Po zamknięciu postępowania dowodowego głos zabrał prokurator dr. Wirski.

W swem przemówieniu podkreślił że niemiec-

kie gazety szczególnie starają się poniżyć w powadze urzędy wszelkiego rodzaju. To też należy je ostro karać. Prokurator wnosi o 6 miesięcy. Po naradzie trybunał feruje wyrok, mocą którego osk. Roberta Juljusza Zittlau'a, winnego występku z §§ 186 i 196 i § 20 ust. prasowej zasądza się na karę więzienia przez 2 miesiące i na ponoszenie kosztów. Zarazem na zasadzie § 200 u. k. zarządza się na koszt oskarżonego ogłoszenie treści wyroku w tygodniku „Volkszeitung” na pierwszej stronie w pierwszy plątek po prawomocności.

## Z ostatniej chwili.

Nota Brianda do Niemiec.

Paryż, 11. 5. (PAT) Briand przedstawi na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów projekt noty, zawierającej odpowiedź dla Niemiec na ich propozycje paktu gwarancyjnego. Po udzieleniu aprobaty projektowi, nota zostanie podana do wiadomości państw sprzymierzonych, a następnie Niemiec.

Powrót Trockiego do rządu.

Moskwa, 11. 5. (PAT) Kongres sowieców wybrał nowy centralny komitet wykonawczy związku republik sowieckich. W skład nowego komitetu wchodzi 600 członków m. in. Kalinin, Rykow, Stalin, Zinowjew i Trocki.

Represje prasowe w Turcji.

Konstantynopol. Wydawca dziennika „Tanin”, Hussein Dżahid Bey, został przez sąd w Angorze skazany na dożywotne wygnanie do małego miasteczka Czerum z powodu ogłoszenia szeregu artykułów antypaństwowych.

Z walk w Marokko.

W Tangerze i Madrycie rozeszła się pogłoska, że marsz wojsk ryfenów w kierunku strefy francuskiej był tylko podstępem, mającym na celu zmylenie uwagi hiszpanów. Istotnym celem ryfenów było wtargnięcie do strefy okupowanej przez hiszpanów. W tej ostatniej strefie zaaresztowano cudzoziemców, którzy znali plany ryfenów, dawali jednakże do zrozumienia, że ci ostatni występowali przeciwko francuzom.

Nr. 12 Oredownika Urzędowego miasta Bydgoszczy dołączamy do dzisiejszego nakładu miejscowego.

Walki zapasnicze w „Maximie”.

Niedziela — 10 dzień: W pierwszej parze walczył Bryll-Sobieski contra Arakulowi. Sobieski pokonał Arakula w 15 min. chwytem Brasula. — 2) Waher contra Köhnel; pierwszy pokonał w 11 m. również chwytem Brasula parter. — 3) Swaton pokonał Rzydkę w 4 m. przedniem pasem. — W ostatniej parze walczył M. Köhler contra Pihler; Pihler był położony po 32 m. chwytem Rulłada parter.

Ogólne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego, odbędzie się w środę, dnia 13 b. m. wieczorem o godzinie 6-ej w „Ognisku” przy ul. Jagiellońskiej 71.

Na porządku obrad sprawozdanie z układow zaradkowych w Grudziądzu, sprawy organizacyjne i inne.

O liczny udział prosi Zarząd Okręgowy.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz Kursistów rysunku i słojudu uprasza się o odebranie fotografii u domowego szkoły wydziałowej męskiej w przeciągu bieżącego tygodnia.

11742a) Echiścił Dzisiaj lekcja śpiewu punktualnie o g. 8. wiecz. Z powodu wyjazdu przybycie wszystkich członków czynnych konieczna. Cześć Pieśni! Zarząd.

11798a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W czwartek, 14. bm. wiecz. o godz. 8. odbędzie się na przystani B. T. W. wieczorek towarzyski koncertowy, dla członków i najbliższych rodzin. Zarząd, podając powyższe do wiadomości, prosi o liczne przybycie, oraz zawiadamia, że odtąd wieczorki koncertowe odbywać się będą regularnie co tydzień.

11712a) Sokół Szwedcowo. Zebranie miesięczne w środę, 13. bm. o godz. 8 wieczorem u p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Zebranie zarządu tamże, o godz. 6½. Zarząd.

11636a) Tow. Urzędników Państw. Samorządowych i Komunalnych. Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 13. bm. o godz. 19. w Ognisku, na które się wszystkich członków zaprasza. Równocześnie uprasza się o uregulowanie składek. Zarząd.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 11. 5. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł.
Zyto	31.15 — 32.15
Je zmieni br w rny	29.40 — 30.40
Mąka żytnia 65% w. worka	43.00 — 45.00
Mąka żytnia 70% z workami	39.50 — 41.50
Mąka orzenna 65% w. worka	53.50 — 56.50
Ospa żytnia	23.25
Ospa pszena	21.00
Przenica	35.50 — 37.50
Owies	27.50 — 29.50
Ziem. jad	5.20
E. lin ni-bieski	9.00 — 10.50
Zienniaki fabryczne	4.30
Łubin złoty	11.50 — 13.50
Groch polny	—
Gro h wikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna c. erwna	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

## STAN POGODY.

Dzien i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. now C	Zachm. — II —	Alerunek szybkość wiatru metr na sek
11. 5. 1. poł.	54,9	27,1	1	S. E. 1,2
11. 5. 9 wiecz.	56,2	17,8	1	E. C. 6
12. 5. 7 rano	58,4	18,5	0	0

Temperatura doby ubiegłej: średnia 19,58 najwyższa 27,1 najniższa — 11,1 Wysokość opadu —

## Stan wody.

W dniu dzisiejszym (12 bm.) stan wody przy śluzie w Brdziejściu jest bez zmiany.

Stan wody z dnia 11. V. 25. Zawichost + 1,71, Warszawa + 1,76, Płock + 0,89, Toruń + 0,65, Fordon + 0,65, Chełmno + 0,73, Grudziądz + 0,84, Korzeniów + 1,34, Piekło + 0,66, Tczew + 0,46, Einlage + 2,00, Schiewenhorst + 2,28. Na górnej i dolnej Wiśle opadanie stanu wody. Na średniej dalszy przybór wody.

## Kronika policyjna.

— Ujęto jedną osobę na polecenie sądu, 2 prostytutki, 1 opoja, 1 za oszustwo. — Strzeżenie się opoje, bo istnieje projekt podawania nazwisk waszych i fotografii waszych fioletoowych nosów.

— Osobnik niejaki Jan Kawaciński ogłosił w numerze na 9. maja, że amerykańska firma poszukuje pracowników, do zgłoszeń należy dołączyć 2 zł.; oczywiście był to prosty oszust, to też go zamknięto. Poszkodowane osoby niechaj się zwrócą do ekspozytury śledczej.

— Starej jakiejs kobiecie, zgarbionej, siwej o pomarszczonej i skurczzonej twarzy, nazwiskiem Kotke, zachciało się kraść na stare lata. W tym samym domu, który zamieszkiwała, okradła niejaka p. Piltz, z większej ilości ubrań, bielizny, materji, na łączną wartość 500 zł.

— Baczność, właściciele ogródków szreberowskich. Pani Zieglerowej, właścicielce takiej działki, skradziono z zamkniętej altany flobert 6 mm., hamak, piłkę nożną.

— Hucie Szklanej przy ul. Toruńskiej skradziono narzędzia stolarskie.

— Co można znaleźć na cmentarzu? Nietylko noworodki, lecz nawet mydło pochodzące z kradzieży, a znajdujące się pod kamieniem grobowca... Wszelkie wyrodne jednostki jakoś nie chcą dać spokoju nieboszczykom.

— W firmie Tornow kupił jakiś Pepliński maszynę do szycia „Phoeniks” nr. 1083701 za cenę 260 zł. Wpłacił 50 zł. Maszynę wysłał do Warszawy. Kwit bagażu 167. Maszynę odebrano. Lecz Pepliński wraz z maszyną wsiąkł.

Dzień w dzień zdarzają się wypadki, gdzie kupy sprzedają towar, nie przekonawszy się co do pewności osoby, i jej personalji. No i okazuje się, że weksel był fałszywy, albo, że adresat wcale nie istnieje.

## Na marginesie.

### Posłowie jako monarchiści.

Jeden z dzienników warszawskich propaguje myśl wyboru królowej Warszawy, o czym niedawno obszernie donosiliśmy.

Zgłosiły się więc kandydatki ze wszy stkich sfer. Tysiąc, nie — dwa tysiące — pięć, dziesięć tysięcy! Każda chce być królowa. Jedyne, potrzebne do tej godności kwalifikacje, to — piękność i cnota. Naturalnie każda z kandydatek uważa się za piękną i wmawia przytem, że jest i cnotliwa. Jednym słowem — urodzona królowa.

Naturalnie intrzygi i protekcje sypią się jak z rogu obfitości. Jedna rywalka podstawia drugiej rywalce nóżkę. Nie-wielka to w regule przeszkoda, ale wykopyrtnąć się na niej można.

Jak ów dziennik donosi, te różne kandydatki do królewskiej purpury najwięcej i najgorliwszych protektorów znajdują wśród posłów sejmowych. Każdy ma jakąś protegowana, której ukryte wdzięki królewskie wysławia i do korony ją wystawia. Redakcja jest w niemałym kłopotcie, komu dać wiarę i pierwszeństwo. Dziwne to zaiste, że posłowie, wybrani pod republikańskimi hasłami, zdradzają teraz tyle monarchistycznych tendencji!

# Dixin

Henkla proszek mydlany



jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu.

**Doradca prawny**  
z długoletnią praktyką  
załatwia wszelkie,  
choćby najtrudniejsze  
sprawy karne, cywilne,  
procesowe, spadkowe,  
hipoteczne, kontraktowe,  
spółkowe, najmu,  
podatkowe itd. Ściąga  
zaległe pretensje, reguluje  
trudności finansowe  
itd.

**St. Banaszak**  
Cieszkowskiego 2.  
Telefon 1304. (1671)

**Akuszeryka**  
przyjmuje zamówienia,  
udziela porady. Osobli-  
wiskich 11. (10722)

**Wszelkie**  
prace budowlane wyko-  
nuje sumiennie i facho-  
wo J. Wojciechowski,  
Chocimska 17, Telefon  
nr. 1302. Pod Blankami  
mam wielką składnicę  
do wydzierżawienia.  
(11555)

**Krzesała**  
do wyplatania przyjmuje  
Braun, Dworcowa 6  
w podw. prawo. (11788)

**Baczność!**  
Z powodu likwidacji in-  
teresu upraszam o od-  
biór rzeczy zastawionych  
w komis. Komis Polski,  
Gdańska 47. (11800)

**SPRZEDAŻ**

**Baczność!**  
Firma Agor we Włocławku,  
Kościuski 18  
poszukuje majątków, go-  
spodarstw, kamienic dla  
poważnych refektantów.  
(11444)

**Gospodarstwo**  
prywatne 100 morgowe,  
w tem 10 mórg łąki,  
dom 4 pokojowy, budynki  
dobre, 3 konie, 6 szt.  
bydła, świnię i drób,  
inwentarz martwy kompletny,  
4 klm. od stacji  
sprzeda Piasecki, Dworcowa  
80. Odpowiedź 1 złoty.

**Baczność!**  
Posiadłość w pięknym  
położeniu, w tem 4 morgi  
sadu owocowego, 16  
mórg ziemi, światło ele-  
ktryczne, wodociąg za-  
rad na sprzedaż lub do  
wydzierżawienia. Zgł.  
pod „Posiadłość” do Dz.  
Bydg. (11748)

**Dom**  
I piętrowy rogowy, z du-  
żym interesem kolonialnym  
z 5 pokojowym pomieszka-  
niami, podwórze, wjazd,  
stajnia, obora, spichlerz  
itd., czyste bez długu za  
5.000 zł sprzeda od zaraz,  
Piasecki, Dworcowa 80.

**Majątek**  
500 morgowy, ziemia  
dobra, czyste bez długu,  
dom 5 pokojowy w ogrodzie  
blisko stacji i miasta,  
wodociąg, telefon  
budynki dobre z pełnym  
inwentarzem za 80.000 zł  
prz połowie wolności  
sprzeda, Piasecki, Dworcowa  
80. Odpowiedź 1 zł.

**Okazja!**  
Wila z koniortem 10.000  
zł, dom I piętrowy z 2  
interesami w centrum  
14.000 zł, dom I piętrowy  
z interesem i ogrodem  
8.000 zł, dom I piętrowy  
z interesem za 6.000 zł,  
domek w gęście wili z  
ogrodem w centrum 7.000  
zł, wila I piętrowa z o-  
grodem 12 morgowym  
20.000 zł, interesa hand-  
lowe od 2.000 do 10.000  
zł, sprzeda Piasecki,  
Dworcowa 80. Odpow-  
owiedź 1 zł.

**Taniej nie kupisz!**  
Fabryka konfekcji około  
sterni, z przyległymi  
młynkami. Garaże,  
stajnie, pojazdy, wszystko  
jak stoi i leży na do-  
godnych warunkach za-  
raz sprzeda Piasecki,  
Dworcowa nr. 80. Od-  
powiedź 1 zł.

**20 mórg**  
ziemi wraz z budynkami  
i inwentarzem na  
sprzedaż. Bydgoszcz, ul.  
Kozmiana 32. (11809)

**2 domy**  
stajnia, stodoła, 5 mrg.  
rolni ogrodowej, 6 loka-  
torów, 2 pokoje i kuch-  
nia wolne, 15 minut od  
tramwaju, nadające się  
dla ogrodnika, stolarza  
lub na kolonialną sprze-  
dam lub zamienię na  
większe gospodarstwo  
na wiosce. Cena podług  
ugody. Bielice, Brzo-  
zowa 3 — Bydgoszcz.  
(11734)

**Wile**  
5 pokojowa z łazienką,  
wodociągiem, światłem  
elektr., położoną na  
Bielawkach przy ul. Ci-  
chej 10 sprzedam z o-  
grodem za 11.000 zł.  
Mieszkanie wolne.  
(11757)

**Sprzedam**  
dom parterowy, ogród,  
stajnia, Szretery, We-  
soła 16. (11686)

**Dom**  
w ruchliwej ulicy z wol-  
nym składem i mieszka-  
niami 3-pokoj. z kuchnią  
zaraz na sprzedaż. Ce-  
na 8.500 zł. Gdzie? wska-  
że Dzień. Bydg. 11770

**Skład**  
kolonialny z urządze-  
niami i cośkolwiek to-  
warem, z przyległym  
mieszkaniami 2 pokoje  
i kuchnia i stajnia sprze-  
dam zaraz na niską ce-  
nę z powodu wyjazdu.  
Ulica Koronowska 57,  
Mączyńska. Także dom  
piętrowy z wolnym mie-  
szkaniami jest korzystnie  
do sprzedania lub  
do wydzierżawienia.

**Skład**  
kolonialny z towarami  
obszernym mieszkaniami  
nadające się na restaura-  
cję (koncesja zapewnio-  
niona), ogród owocowy  
i stajnia, w miejscu na  
sprzedaż. Adres wska-  
że Dzień. Bydg. (11814)

**Sprzedam**  
okazyjnie warsztat sto-  
larski, motocykl, maszyny  
do szycia (versenka-  
bar), gramofon, aparat  
fotograficzny rozmiaru  
13x13 i wiele innych  
rzeczy. Nakielska 75.  
(11715)

**Maszyny**  
młyńskie do sprządzania,  
walce, siemaszyny, aspi-  
racja, kamienie, kas-  
sowniki. Maszyny do  
obróbki drzewa, heblar-  
ka i szpundmaszyna.  
Wszystkie maszyny są  
w biegu. Bliższej infor-  
macji udziela Młyn Pa-  
rowy Pruszcz, koło Byd-  
goszczy. (11675)

**Repozytorjum**  
krótkiej manufaktury  
na sprzedaż. Zmudziński,  
Plac Piastowski 11.  
(11761)

**Nowy**  
magiel tanio na sprze-  
daż. Pomorska 26 II ptr.  
(11752)

**Sprzedam**  
rower damski fabrykacji  
belgijskiej prawie nowy.  
Jackowskiego 21, II pię-  
tro, Kantecki. (11777)

**Motocykl**  
używany marka „Opel”  
za 330 zł. na sprzedaż  
Oton Bolt — Chojnice  
(Pom.), ul. Gdańska 6.  
(11399)

**Polowczyk**  
i Dos-a-dos, nowe, ele-  
gantki model berliński  
na sprzedaż. Dworcowa  
90, lakiernia. (11802)

**Płaszcz**  
damski wiosenny, ele-  
gantki z popielatego  
sukna, oraz jasna su-  
kienka markizetowa na  
szczępiłą osobę z powodu  
żalobny okazujnie do  
sprzedaży. Koflataja 7,  
III p. od godziny 4-tej  
po południu. (11781)

**2 wozy**  
fornalskie, 1 srotownik  
na 2 konie, 1 żniwiarka  
nowa, 1 bryczka, maszyna  
do sadzenia kartofli,  
koń ranżer zaraz na  
sprzedaż. Folwark Byd-  
goszcz-Szretery. (11730)

**Meble**  
bardzo korzystnie na  
sprzedaż. Garnitur plu-  
szowy, kanapa, 4 fotele  
w zupełnie dobrym sta-  
nie zielony kolor Bieder-  
majer i 1 stół przed ka-  
napią 250 zł, leżanka  
francuska zupełnie jak  
nowa z końskim włosem  
85 zł., 2 dębowe łóżka  
z materacami 130 zł.,  
1 łóżko orzechowe na 2  
osoby 1,20 m szerokie  
75 zł., stół orzechowy  
rozciągany 45 zł., stół  
orzechowy ósmiokantowy  
50 zł., łóżko dziecięce  
bambusowe 15 zł., białe  
łóżko dziecięce z mate-  
racem 45 zł., biurko dę-  
bowe dyplomata 85 zł.,  
szafonierka orzechowa  
55 zł., kanapa 25 zł  
u Górnoślązaków, Śnia-  
deckich 6 a. (11822)

**Meble**  
dobrze utrzymane kor-  
zystnie na sprzedaż.  
Krakowska 18, I ptr.  
(11747)

**Sypialnie**  
dębowe i damskie po-  
koje mahoniowe sprze-  
daje bardzo tanio i na  
raty. Fabryka mebli ul.  
Jackowskiego 33 (27008)

**Sypialnia**  
jasno na dąb z lustrami  
i marmurowymi płyta-  
mi tylko za 450 zł. na  
sprzedaż u Górnośląza-  
ków, Śniadeckich 6 a.  
(11821)

**Jadalnia**  
bufet, kredens, zegar  
stojący nowy, w stylu  
angielskim solidnie,  
trwało wykonane, dla  
lubownika korzystnie  
sprzedam. Podgórze 3.  
(11813)

**Z powodu**  
wyjazdu sprzedaje na-  
stępujące rzeczy: szafa,  
łóżka, stół, krzesła i inne  
drobiażgi. Kaszubska  
nr. 14. (11354)

**Garnitury**  
klubowe gobelinowe od  
400 zł. począwszy za go-  
tówkę i na raty poleca  
Tapicernia Jagiellońska  
nr. 4, drugie podwórze.  
(11791)

**Na sprzedaż**  
mało używane 2 łóżka  
z materacem, 2 stoliki  
nocne, 1 umywalnia, 1  
lustró okazujnie. Na  
Wzgórzu 2. (11664)

**Łóżka**  
i biurka korzystnie na  
sprzedaż. Wielkie Bar-  
todzieje, Fordońska 68.  
(11750)

**Sypialnia**  
dębowa jak nowa, 2 ka-  
napy, całe urządzenie  
kuchenne z powodu wy-  
jazdu na sprzedaż. Kor-  
deckiego 21 prawo.  
(11807)

**Klubowy**  
garnitur nowy z powo-  
du wyjazdu tanio na  
sprzedaż. Szulc, Cheł-  
mińska 20. (11795)

**Dwa**  
używane łóżka z mate-  
racem, bielżniarka, sza-  
fa do rzeczy i stara ka-  
napią tanio na sprzedaż.  
Wilczak, Nakielska 115,  
parter lewo. (11820)

**Urządzenie**  
mleczarskie w dobrym  
porządku z powodu  
śmierci na sprzedaż lub  
też w miejscowości tej  
mleczarnię można pro-  
wadzić. Kuster, Mokrz  
b. Luiano (Pomorze)  
pow. Świecie. (11751)

**Wóz**  
rzeźnicki tanio na sprze-  
daż. Myszowski, Pra-  
dy 18. (11762)

**2 konte**  
robocze, silne, sprzedam  
z powodu braku zatrud-  
nienia. Paul Maiwald  
Garbary 33. (11293)

**Terier**  
młody dobrze tresowany  
za 30 zł. z powodu wy-  
jazdu na sprzedaż Kor-  
deckiego nr. 21 prawo.  
(11824)

**Klacz**  
z zrebem tanio na  
sprzedaż. Sienkiewicza  
nr. 34. (11760)

**KUPNA**

**Najwyższe ceny**  
płacę za wszelkiego ro-  
dzaju skóry i włosie  
końskie. Garbuję i far-  
buję wszelkie gatunki  
skór przyniesionych.  
Mam składnicę skór far-  
bowanych i naturalnych.  
Wilczak, Malborska 13.  
(10747)

**Kupię**  
dom lub wile z ogrodem  
w Bydgoszczy przy  
wpięcie gotówka. Spie-  
szone zgł. pod „B. B. 60”  
do Dz. Bydg. (11742)

**LEKCEJE**

**Otwieram**  
prywatnie freblowską  
szkółkę dla małych dzie-  
ci. Adres wskaże Dzień.  
Bydg. (11764)

**Buchalterji**  
wycieczką listownie, kur-  
sa Sekulowicza, War-  
szawa, Żórawia 42. Po  
ukończeniu — egzamin,  
świadcstwo. Żądajcie  
prospektów. (11798)

**Student**  
udziela różnych lekcji  
Chwytowo 10 ptr. (11211)

**POSADY**  
**Potrzebny**  
czeladnik szewski na  
reperację. Gdańska 64,  
Skład obuwi. (11775)

**Młodszego**  
pomocnika poszukuję za-  
raz do bufetu restaura-  
cji dworcowej. Zgł. Ja-  
niszewski, skład kolonij.  
Hermana Frankiego 4.  
(11718)

**Malarzy**  
pomocników i strychar-  
zy poszukuje J. Grześko-  
wiak, Bydgoszcz, ulica  
Grodzko 31. (11827)

**Szofer - mechanik**  
trzeźwy, kawaler do  
prowadzenia samochodu  
Forda potrzebny od  
15. 5. Zgł osobiste Gdań-  
ska 54 I ptr. Lehmann.  
(11804)

**Pomocnika**  
piekarskiego, starszego,  
obeznanego dobrze w  
swym zawodzie poszu-  
kuje zaraz Franciszek  
Sobisz, Cukiernia i pie-  
karnia, Chelmo, Gru-  
dziądzka 15. (11745)

**Poszukujemy**  
zaraz rutynowanej kan-  
torzystki, która również  
biedle pisze na maszynie.  
Zgł. z odpis. świa-  
dectw do Krajowej Lec-  
znicy w Smukale pow.  
Bydgoszcz. (11792)

**Ślusarz**  
potrzebny zaraz. Leon  
Tetzlaff, Fabryka lodzi.  
Zgł. Sw. Trójcy 6 b. 11765

**Przykrawacz**  
z długoletnią praktyką  
na męską garderobę po-  
szukuje posady. Zgł.  
do Dzień. Bydg. pod nr.  
„1883” (11759)

**Uczemica**  
inteligentna, tylko z lep-  
szej rodziny może się  
zgłosić natchmiał.  
Ksawer Borowski, ulica  
Gdańska 38. Tel. 11-13.  
Skład cukierków i cze-  
kolady. (11831)

**Doskonała**  
krawcowa damska po-  
trzebna na maj do miej-  
scowości nad Wisłą. Za  
pracę od 9—2 pokój z  
całkowitem utrzymaniem.  
Zgł. u portjera w  
Hotelu pod Orłem.  
(11739)

**Poszukuje**  
majątków, wil, kamienic  
różnej wielkości. Pia-  
secki, Dworcowa 80.

**Młoda**

i inteligentna siła bio-  
rowa z znajomością  
książkowości, pisania na  
maszynie oraz korespon-  
dencji w języku polskim  
i niemieckim, z dłuższą  
praktyką poszukuje po-  
sady zaraz lub od 1. 6.  
br. Łaskawe zgłoszenia  
uprasza się zwracać pod  
„Sierota 70” do Dzień.  
Bydgoskiego. (11763)

**Inwalida woj.**  
poszukuje posady wo-  
żnego do biura. Łask.  
of. pod „Woźny” do Dz.  
Bydg. (11774)

**Skrzypek**  
posiadający rutynę ope-  
rową przystąpi do do-  
brego zespołu. Zgł. do  
„R. B.” do Dzień.  
Bydg. (11773)

**Były urzędnik**  
państwowy, agronom,  
lat 35, władający języ-  
kiem polskim, niemieckim  
i francuskim poszu-  
kuje w większym przed-  
siębiorstwie stanowiska  
zauważnego jako szef biu-  
ra, działu personel. lub  
innego. Łaskawe zgło-  
szenia pod „Z. K.” do  
Dzień. Bydg. (11655)

**Poszukuje**  
dla syna mego 15-letn.  
zaraz lub od 1 czerwca  
br. miejsca jako uczeń  
do składu delikatesów,  
kolonialnego lub żelaza.  
Miejscowość obojętna.  
Zgłoszenia do Dziennika  
Bydg. pod nr. 449. (11656)

**Gospodyni**  
uczciwa, sumienna i  
bardzo pracowita, obe-  
znana we wszelkich pra-  
cach domowych, znająca  
się na hodowli drobiu,  
poszukuje posady w sta-  
rszego państwa lub pani  
przy wolnym utrzymaniu.  
T. M. Spejankowska  
w Chelmży, ul. Szew-  
ska 42, pow. Toruń.  
(11766)

**Panna**  
dobrze wychowana, e-  
nergiczna, wyjeździe na  
sezon, przyjmie zarząd  
pensjonatu. Referencje  
poważnych osób. Oferty  
pod „Zmiana 25” do Dz.  
Bydg. (11780)

**Inteligentna**  
biegła, pisaćca popraw-  
nie na maszynie, samo-  
dzielna korespondentka  
polska, obznajmiona w  
dziale bankowym i we-  
sklowym, która pracow-  
wała w poważnej firmie  
w Zakopanem, poszu-  
kuje posady. Oferty pod  
„Samodzielną” do Dz.  
Bydg. (11778)

**Pracownia**  
damska poszukuje kilka  
zdolnych krawczyń.  
Pierwszeństwo mają tyl-  
ko siły samodzielne.  
Markiewiczowa, Dwor-  
cowa 18 c. (11767)

**Dzielnego**  
czeladnika krawieckiego  
poszukuje Piotr Ma-  
linowski, Gamma nr. 3.  
(11810)

**Sluzaca**  
umiejąca gotować po-  
trzebna zaraz. Różana  
nr. 15, Deczkowska.  
(11832)

**Dziewczę**  
15 letnie potrzebne. Ja-  
nowicz, Jagiellońska 4.  
(11792)

**Poszukuje**  
zaraz lub później do  
restauracji dworcowej  
w Tczawie ucznia sto-  
lowego, syna uczciwych  
rodziców i pannę do bu-  
fetu, która pracowała  
w zawodzie kupieckim,  
od 15. 5. lub 1. 6. b. r.  
(11657)

**Agronom**  
lat 35, samotny teoret.  
i prakt. wykształcony,  
władający językiem pol-  
skim i niemieckim, po-  
szukuje stanowiska ad-  
ministratorsko-rzeczy-  
dowego sekretarza na  
większym majątku. Łaskawe  
zgłoszenia pod  
„I. K.” do Dzień. Bydg.  
(11654)

**Dziewczyna**  
z okolicy, 10 lat, z świa-  
dectwami, była już w  
posadzie poszukuje miej-  
sca zaraz lub od 15 ma-  
ja. Of. pod „L. B. J.”  
do Dzień. Bydg. (11789)

**NA RATY**  
**„ODZIEŻ”**  
ulica Jana Kazimierza nr. 2.  
Ubrania męskie i dziecięce.  
Płaszcz damskie, męskie i dziecięce.  
Firma chrześcijańska.  
9212

**Zamienie**  
4 pokojowe mieszkanie  
w okolicy Placu Pozn.  
przy tramwaju (za zgodą  
gospod.) na większe. Ew.  
warunki do omówienia.  
Of. do Dz. Bydg. pod  
„Umowa”. (11769)

**Inżynier**  
żonaty, bezdzietny po-  
szukuje 3—4 ewentl. 2  
pokojowe mieszkanie z  
wszelkimi wygodami.  
Gwarantuje zwrot kosz-  
tów remontu itd. Łaskawe  
zgłoszenia Król.  
Jadwigi 19, Dozór kot-  
łowy dla Z. Ch. (11729)

**Mieszkanie**  
5 pokoi z wszelkimi  
wygodami w centrum  
miasta do wynajęcia.  
Zgł. pod „Z. J.” do Dz.  
Bydg. (10367)

**Mieszkanie.**  
Młode bezdzietne mał-  
żeństwo poszukuje 1—2  
pokoi z kuchnią wprost  
od gospodarza ewtl. za  
portiera. Łaskawe oferty  
pod „Młode małżeń-  
stwo” do Dz. Bydg.  
(11776)

**Bezdzietne**  
spokojne małżeństwo  
szuka większego, skrom-  
nie umebl. pokoju z u-  
żywaniem kuchni. Zgł.  
do Dz. Bydg. pod „Go-  
towanie”. (11785)

**Mieszkanie**  
5-pokojowe z wszelkimi  
wygodami poszukuje  
zaraz. Zgł. do Dz.  
Bydg. „Wygoda” do Dz.  
Bydg. (11825)

**Mieszkanie**  
od 1—3 pokoi z mebla-  
mi lub bez poszukuje.  
Kto wskaże Dziennik  
Bydgoski. (11784)

**DZIERŻAWY**  
**Poszukuje**  
dzierżawy kuźni rów-  
nież spólnika z 3000 zł.  
Zgł. pod „Spółka” do  
Dz. Bydg. (11801)

**POKOJE**  
**2 pokoje**  
nieumeblowanych po-  
szukuje wdowa bezdziet-  
na od 1. 6. 25. Oferty  
do Dzień. Bydg. pod  
„Bezdzietna”. (11738)

**1-3 pokoi**  
umebl. w pobliżu ulicy  
Gdańskiej dla spokojne-  
go pana zaraz do wynaj-  
ęcia. Wiadomość w  
Dzień. Bydg. (11637)

**Pokój**  
umebl. zaraz do wynaj-  
ęcia, ul. Siemiradzkie-  
go 9 I ptr. lewo. (11728)

**2 pokoje**  
umebl. z urządzeniem  
kuchni do wynajęcia.  
Śniadeckich 28 I ptr.  
(11833)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia.  
Aleje Mickiewicza 2-3  
ptr. lewo. (11817)

**Pokój**  
umebl. zaraz do wynaj-  
ęcia. Poznańska 22 ptr.  
lewo. (11793)

**Pokój**  
frontowy dla starszego  
urzędnika z utrzymaniem  
5 zł. dziennie. Kuchnia  
lwowska. Adres  
wskaże Dz. Bydg. (11790)

**2 lepsze**  
panienki poszukują za-  
raz umebl. pokoju. Łask.  
of. pod „C. S.” do Dzień.  
Bydg. (11806)

**Pokój**  
umebl. frontowy wynaj-  
mę dla 2 osób z utrzyma-  
niami. Jest pianino,  
Błonia 2 II lewo. (11786)

**Pokój**  
umeblowany do wynaj-  
ęcia. Plac Piastowski 4  
I ptr. prawo. (11771)

**Pokój**  
umebl. bez pościeli i u-  
trzymania zaraz do wynaj-  
ęcia na 2 osoby. Hetmań-  
ska 38 II ptr. lewo.  
(11768)

**ROZMAITOSCI**

**Letnisko.**  
Osoby przepracowane,  
potrzebujące bezwzględ-  
nego spokoju i wypoc-  
zynku oraz odżywcze-  
go nabiałowego odży-  
wienia przyjmują dor-  
obywalski od 15 maja  
Pokoje z pościelą i ca-  
łodziennym utrzymaniem  
150 zł miesięcznie  
Miejscowość sucha, słoneczna.  
Rezydencja piękna  
w otoczeniu 10-ciu  
morgowego parku. Po-  
cząca codzienna. Od sta-  
cji miejscowej 40 minut  
kołmi i koleją, od By-  
dgoszczy 40 minut. Oferty  
piśmienne proszę skła-  
dać do Dzień. Bydg. pod  
„Letnisko-Zdrowie” z do-  
łączeniem znaczka na  
odpowiedź. (11731)

**Dwie**  
koleżanki, nie mające  
żadnej znajomości w  
Bydgoszczy, pragną za-  
począć 2 inteligentnych  
panów w wieku 22—28  
lat, celem wspólnych  
przechadzek. Oferty pro-  
szę skierować do Dzień.  
Bydg. pod „Dwie miłot-  
kie”. (11776)

**Panna**  
lat 23, przystojna, z go-  
spodarstwa, posiadająca  
3000 zł. gotówki i wy-  
prawę pragnie poznać  
panów drobnych kup-  
ców, rzemieślnika lub  
urzędnika, w celu ma-  
trymonialnym od lat 25  
do 40. Rzecz traktuje  
się na serio. Oferty z  
fotografią uprasza się  
do Dzień. Bydg. pod  
„S. Z.” (11746)

**Bardzo**  
przystojna i gospodarna  
pani, posiadająca ume-  
blowanie, wyprawę i  
przedwoj. hipot. 10.000  
mkn. (reszta ceny kup-  
na) pragnie wyjść za  
pana od 35—45 l. Oferty  
pod „Przystojny” do  
Dzień. Bydg. (11826)

**15—20.000 zł.**  
pożyczki poszukuje się  
na dobre prosperujący  
magazyn w śródmieściu.  
Of. pod „Śródmieście”  
do Dzień. Bydg. (11412)

**Wspólnika**

### Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Dziewierzewie, zapisana w wykazie gruntu pod liczbę 1, jako osada w obszarze 35 ha, 98 a 05 m. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 162,04 talarów. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budowlanego 135 mk. Artykuł matryki 23. Liczba księgi podatku budowlanego, 66. Numer karty 3,10,14. Nr. parcel 20, 21, 34, 35, 40, 41, 25, 26, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Dziewierzewo powiat Żnin Tom II. Nr. 11. na imię Piotra Warzochoy rolnika z Dziewierzewa zostanie dnia 29 lipca 1925 o godzinie 9 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 8.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 kwietnia 1925.

Keynia, dnia 5 maja 1925 r. (11701)

Sąd Powiatowy.

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 14 maja 1925 r. o godz. 11 przed południem będą sprzedawał w Koronowie przy ul. Rycerskiej w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

- 1 sypialnię brzożową, 1 leżankę,
- 1 kanapę z lustrem, 1 garnitur kostrykowy, 1 jadaika, 1 urządzenie kuchenne, 2 łóżka sosnowe, 1 umywalkę, 1 szafę do rzeczy, dywany, obrazy etc.

Rajewski, kom. sądowy w Koronowie.

### Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 13 maja 1925 r. o godz. 11 przed południem będą sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 114 najwięcej dającym i za gotówkę

- 25 walców sukna na ubranie, 1 regał, 1 kasę „National”, 1 szafę składową za szkłem, 1 stół składowy i różne artykuły wojskowe.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

### Ogłoszenie.

Zapowiedziany i ogłoszony na dzień 11 czerwca 1925 r. w Keyni

jarmark na bydło, konie i kramny nie odbędzie się w dniu 11 czerwca 1925 r. tylko już w środę, dnia 3 czerwca 1925 r. i to z powodu, że na dzień 11 czerwca 1925 r. przypada uroczystość Bożego Ciała. (11797)

Magistrat miasta Kcyni.

### Państwowe Nadleśnictwo Szarlata

poczta Łęzek pow. Świecie 11743

sprzedaje w dniu 19 maja b. r. przez submisję na 1.029 m<sup>3</sup> drewna użytkowego.

Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“.

### Przedsiębiorstwo budowlane robót pod- i nadziemnych

poleca się Szan. Obywatelom miasta Bydgoszczy i okolicy wykonywać (11812)

### wszelkie prace

w zakres budownictwa wchodzące.

Specjalne przebudowanie składow, tynkowanie fasad z materiałów krajowych i zagranicznych, każdego rodzaju przy dogodnych warunkach.

Władysław Józefowicz, mistrz murarski, Pomorska 27, Telefon 970.

### „MAXIM” (11835)

Przedostatni dzień walk zapalczywych.

Dzisiaj we wtorek, dnia 12 maja o g. 3.30 wszystkie walki decydujące bez ograniczenia czasu do rezultatu.

**1. para decydująca:** Bryła Sobleski contra Wacław Swaton szamp. Europy contra szp. Czechosłow.

**2. para decydująca:** Henr. Rzycki contra Józef Pichler zap. Poznania contra szamp. Tyrolu

**3. para decydująca:** Maks Köhler contra Olof Arakul szp. świata Berlin contra szamp. Finlandji

Ceny miejsc: 3,00 zł, 2,00 zł, 1,00 złoty.

## Otwarcie hotelu Rios

Bydgoszcz

Długa 53 Właściciel STEFAN KRĘCKI. Telef. 167

Po gruntownym odnowieniu nastąpi otwarcie w środę, dnia 13 maja b. r. o godz. 5 po południu.

Warszawska kuchnia — Wyborowy bufet

i pierwszorządne napoje. 11799

Czystość wzorowa. Ceny przystępne. Obsługa skora.

## WĘGIEL górnośląski dąbrowiecki kowalski KOKS

za gotówkę lub na kredyt, ewentualnie w zamian za produkty rolne dostarcza

Spółka Przemysłowo-Górnicza

6069 KATOWICE telefon Nr. 13-46. pl. Wolności 2. Adr. telegr.: „Górniki“.

### Licytacja.

Dnia 23 maja o godz. 14-ej na składnicy kolejowej-selnej w Miasteczku pow. wyrzyski odbędzie się licytacyjna sprzedaż towarów jak następuje: Przesyłka E. R. F. P. Mantey Nakło: mąka pszenna 64 kg., cukier mielony 23 kg.; Przesyłka L. Kester Nakło: mąka 11 kg., mąka ziemniaczana, mleko zgrzeszone, towary mięsne i ryż razem 22 kg. Warunki kupna wywieszane będą w specjalnym ogłoszeniu w Urzędzie, które rozpatrywać można w czasie od 20. V. do 28. V. 25. (11702)

Graniczny Urząd Celny Miasteczko.

Najtańszy i najsmaczniejszy chleb

największe bułeczki wypieka Parowa Piekarnia „Polski”, Spółdzielnia Spożywców.

Duża używana lodówka

na sprzedaż w restauracji przy ul. Dworcowej 87. (11782)

### Samochód

Chevrolet 1<sup>1</sup>/<sub>30</sub> P. S. jak nowy, w bardzo dobrym stanie, 5-ciu osobowy z starterem i elektr. światł. korzystnie na sprzedaż. Czesław Kamiński, ul. Krasieńskiego nr. 13 vis a vis Cyrus. (11733)

### Pomorzanin

lat 26, wys. blond., ofic. rez., który będzie w jesieni właśc. większego przedsiębiorstwa (150 000 zł.), poszukuje znajomości pań w celu matr. Majątek pożądany, lecz nie stanowi warunku. Dyskretnie zapewniam słowem oficera. Zgłoszenia z fotografią do Dz. Bydg. pod „N. N.“ (11755)

### Ta kobieta

która zabrała mój kołnierz na dworcu, jest poznana, o ile się dobrowolnie nie zgłosi, oddam do prokuratorji. S. Lewandowska, Siemiradzkiego 11. (11727)

Skradziono w Warszawie papiery z fachu rzeźniczego pod nr. 2167, na nazwisko Zygmunta Trzebińskiego. (11754)



Generalne zastępowstwo na Pomorze i pow. Bydgoszcz Hurtownia rowerów.

Willi Janlar Bydgoszcz Dworcowa 18 b. l. p. Telefon 1525 Najlepsze i najtańsze źródło zakupu części zapasowych dla rowerów i przyborów. Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko. (11582)

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem CAZIMI METAMORPHOSA



JEDYNIEM UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA NIEZAPARZECZENIE RADYKAŁNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PŁAMY, OGORZELIZNE, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERYJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

## TARTAK

w Wielkopolsce, tuż przy torze kolejowym, wyposażony w 2 trakty stojące 400 mm i 600 mm, raz jeden trakt horyzontalny z stolarnią, z wszelkimi maszynami do przeróbki drzewa, obszerną składnicą do surowca jak i materiału tartego jest zaraz lub później do wydzierżawienia.

Obecny zapas drzewa może być przejęty, lecz nie konieczne. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 13143. (11401)

## hute szkła

z jednym piecem i całkowitem urządzeniem do wyrobu butelek, w powiatowym mieście w Poznańskim. Zabudowania i obszerny teren przy torze kolejowym nadaje się także na założenie innego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr. 923. (11756)

## B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY tylko przy ul. Śniadeckich 56 narożnik ul. Gdańskiej. 9983

tel. 66 Pomorzanka tel. 66

Pierwszorządna Kawiarnia i Restauracja Toruń przy ulicy Szerokiej nr. 20. Toruń

poleca swą wyśmienitą kuchnię, obiady z 3 dań 1 zł. od godz. 12 do 4 popoł. (11620)

Wykonuje pierwszorządne wyroby cukiernicze także wszelkie zamówienia poza dom.

Codziennie koncert artystyczny. Skora i rzetelna obsługa. Ceny konkurencyjne.

Gracjan Dąbrowski.

Popieraacie Inwalidów przez zamawianie 11605

## Łodu sztucznego

który dostarcza po cenach konkurencyjnych

Goniec Inwalida - telefon 1925

Przewóz bagażu ze stacji w dom i odwrotnie.



## MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzowa

W dobroci i wykonaniu nadościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

### POSADY

Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu poszukuje zaraz na stanowisko

## sekretarza Zarządu

się młodą z wyższym wykształceniem, o ile możliwości ze studjami prawniczymi,

## ekspedjenta

z ukończoną nauką i praktyką w branży żelaznej oraz

## stenotypistki

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego i stenografującej biegle po polsku i niemiecku. (11493)

Spieszne oferty z załączeniem życiorysu i odpisów świadectw oraz z podaniem wymagań uprasza się składać pod powyżej podany adres. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Poszukuje się od 1 czerwca

## działną STENOTYPISTKĘ

umiejącą biegle pisać na maszynie i dobrze liczyć oraz od 1 lipca

1 kasjerkę (starszą) za złożeniem kaucji lub gwarancji. Reflektuje się tylko na poważne siły.

Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać do firmy

M. DZIATKIEWICZ, fabryka cukrów i czekolady Bydgoszcz, Garbary 2-3. (11828)

Poszukuję posady jako

## ekspedjentka

tylko w lepszej restauracji. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „M. M. 100”. (11794)

## Praktykantka

do sekretariatu potrzebna zaraz. (11749) Liceum Handlowe, ulica Chwytowo nr. 12.

Dobra rycerskie Kraplewiec p. Laskowice (Pomorze) poszukują zaraz dzielnego (11298)

## kowala

z własnymi narzędziami i chłopakiem, prowadzenie parowej młóćkarki warunkiem.

## ekspedjentki

Potrzebne zaraz

do działu konfekcji damskiej i krótkich towarów.

Osoby tylko fachowe, z dłuższą praktyką zechcą nadesłać oferty z odpisem świadectw, możliwie i z fotografią do firmy

Chudziński i Maciejewski Bydgoszcz 11796

ul. Gdańska róg Dworcowej.